20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 141.

Kraków, piątek 21 czerwca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł

Cherbourg i Nancy zdobyte przez wojska niemieckie

Pościg za wojskami koalicyjnemi wgłąb Francji. — Loara przekroczona między Orleanem a Nevers. — Nalot niemieckich samolotów na liczne lotniska angielskie i składy benzyny na Tamizie.

Główna Kwatera Wodza, 20 czerwca. — **Naczelna Komenda armji niemieckiej donosi:**

Rozprzężenie w armji francuskiej postępuje naprzód. Szybkie oddziały wojsk niemieckich zajęły w Normandji Cherbourg, docierając do Bretanji w okolicach Rennes i przekraczając Le Mans ku południowi.

Między Orleanem a Nevers udało się na wielu miejscach przekroczyć Loarę. W Burgundji szybkie oddziały wojsk niemieckich zbliżają się już do Lyonu.

Na zachód od Miluzy oddziały pancerne i dywizje zmotoryzowane operujące z rejonu Belfort, zbliżają się ku wojskom, które atakują od górnego Renu, docierając pod Monastyrem głęboko w Wogezy.

Dalej ku północy zdobyto Nancy i przekroczono na szerokim froncie kanał łączący Ren z Marną, na wschód od Nancy. Na Linji Maginota nieprzyjaciel stawia jeszcze opór z obydwu stron Diedenhofen.

Oddziały floty powietrznej współdziałają przez ataki na twierdze, stanowiska polowe, tory kolejowe, miejsca koncentracji wojsk i kolumny marszowe, łamiąc opór nieprzyjaciela, otoczonego w Lotaryngji. Pod Cherbourgiem został zatopiony okręt handlowy pojemności 10.000 ton przez trafienie bombą.

W Anglji oddziały niemieckiej floty powietrznej zaatakowały liczne lotniska jak i wielkie składy benzyny u ujścia Tamizy, obrzucając je bombami i podpalając. W walkach tych odznaczył się szczególnie oddział, dowodzony przez generała-majora Coelera.

Łączne straty nieprzyjaciela w powietrzu wynosiły 6 samolotów. Pięć niemieckich samolotów zaginęło.

Dzięki odważnemu wkroczeniu porucznika piechoty Dietza jeden z ważnych mostów dostał się w ręce niemieckie w nienaruszonym stanie. (p.).

Nad Strassburgiem powiewa flaga niemiecka

= **Główna kwatera Wodza,** 20 czerwca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje: Luneville i twierdza Toul zostały zajęte. Od dnia 19 czerwca nad Strassburgiem powiewa flaga niemiecka.**

Francuscy lotnicy przybyli do Hiszpanji.

(::) **Walencja,** 20 czerwca. **Na plaży miejscowości Gandia wodowały dwa samoloty francuskie, które odbywały lot z Marsylji do Oranu.**

Załogi tych samolotów oświadczyły, iż nie mają najmniejszego zamiaru składać swego życia w ofierze Anglji. Samoloty zostały przez władze hiszpańskie skonfiskowane, zaś piloci internowani.

2.000 franc. żołnierzy internowano na terenie Szwajcarji.

(!!) **Genewa,** 20 czerwca. **Jak się dowiaduje dziennik „Suisse“, w środę przekroczyło granicę w Col des Roches w pobliżu szwajcarskiego miasta Le Locle około 2.000 żołnierzy francuskich, którzy zostali rozbrojeni, a następnie internowani przez szwajcarską straż graniczną.**

Wśród internowanych znajduje się sztab wojsk lotniczych z generałem i szeregiem wyższych oficerów na czele.

Obecnie na granicy północnej Kantonu genewskiego niema zupełnie wojsk francuskich. Francuscy urzędnicy celni pełnią służbę bez broni.

Francuskim uchodźcom grozi klęska głodu.

(!!) **Madryt,** 20 czerwca. **Jak donoszą z granicy francusko-hiszpańskiej, panuje tam poważna obawa głodu, wskutek napływu uchodźców z Francji północnej i miejscowości pogranicznych.**

W miejscowościach pogranicznych daje się wskutek tego odczuwać wielki brak artykułów żywnościowych, przyczem ceny ich uległy znacznemu podwyższeniu. W Biarritz, St. Jean de Luz i innych miejscowościach na granicy sprzedaje się mleko jedynie dla dzieci.

U wybrzeża Anglji zatopiono wielki statek-cysternę.

(") **Nowy Jork,** 20 czerwca. Jak słychać w dniu 14 czerwca został zatopiony u wybrzeży Anglji wielki statek-cysterna „Italia“, pojemności 14.000 ton. Załoga składająca się z 19 marynarzy zaginęła.

Statek-cysterna był własnością towarzystwa „Texas Company of Norway“

Niemieccy żołnierze uchronili katedrę w Rouen przed zniszczeniem.

(§§) **Rouen,** 20 czerwca. **Stało się wiadomem, że katedra w Rouen została uratowana przed zniszczeniem dzięki czynnemu poparciu generała broni von Klugs, komendanta jednej z niemieckich armij, oraz dzięki ofiarnemu wysiłkowi wojsk niemieckch. Katedrze groziła ruina wskutek pożaru.**

Arcybiskup w Rouen Pierre Petit Julleville poświadczył fakt powyższy w dniu 11-go czerwca pisemnie, przypisując zasługę uratowania przed zniszczeniem słynnej katedry wojskom niemieckim.

Pismo arcybiskupa brzmi dosłownie następująco: **„Katedra w Rouen była ogarnięta pożarem. Z całą gotowością uznaję i podkreślam, że niemieckie władze wojskowo uczyniły wszystko, aby pożar ugasić. W godzinach wieczornych nie zachodziły już obawy rozszerzenia się ognia“.**

W czasie akcji ratunkowej dwóch niemieckich oficerów i kilku żołnierzy odniosło obrażenia.

O przyczynie pożaru. który omal że nie zniszczył najwspanialszej na terenie Francji katedry, były członek rady miejskiej a obecny burmistrz Rouen — Poissant złożył następujące protokolarne zeznanie:

„W ciągu dnia 9 czerwca doniesiono mi o wielu wypadkach pożaru, jakie wybuchły w poszczególnych dzielnicach, położonych nad Sekwaną. Pożarów tych nie można było ugasić z powodu braku wody i uszkodzenia wodociągów. Odnoszę wrażenie, że pożary mogły powstać przy wysadzaniu mostów podminowanych przez wojska francuskie. Wojska francuskie wysadziły bowiem jeden z mostów w powietrze. Nie jest wykluczone, że również żołnierze angielscy przyczynili się do podpalenia lontów. O godzinie 10-tej przedpołudniem udałem się w towarzystwie komendanta w kierunku katedry. W tym czasie ogień rozszerzał się, obejmując ulice rue St. Denis i rue de Bonnetieres, a silny wiatr podsycał go. Straż pożarna i niemieccy żołnierze pod dowództwem swych oficerów czynili naprawdę bohaterskie wysiłki, aby tylko uratować katedrę. W czasie akcji ratunkowej zostali ranni dwaj oficerowie i kilkunastu żołnierzy niemieckch. Dzięki wysiłkom żołnierzy niemieckich uratowano katedrę w Rouen przed zagładą, zaś ogień zdołano zlokalizować i ograniczyć jego rozszerzanie się“.

Należy podkreślić, że udział żołnierzy niemieckich w akcji był decydujący, bowiem większość załogi miejskiej straży pożarnej uciekła wraz ze swym naczelnikiem, tak, że pozostali strażacy nie byliby w stanie pożaru ugasić.

Odjazd Mussolin'ego i Hitlera z Monachjum.

= **Monachjum,** 20 czerwca. **Pamiętny dzień, w którym odbyło się spotkanie Adolfa Hitlera z Benito Mussolinim w Monachjum, stosownie do powagi chwili i doniosłości wydarzenia został również godnie zakończony.**

Odjazd Mussoliniego przybrał znowu charakter potężnej i serdecznej manifestacji ludności Monachjum, która pomimo późnych godzin wieczornych owacyjnie żegnała wodzów obu wielkich narodów, wychodząc masowo na ulice, aby zadokumentować wzajemną niezłomną wierność i braterstwo broni.

Adolf Hitler towarzyszył z Pałacu Księcia Karola swojemu dostojnemu gościowi w drodze na dworzec. Jeszcze raz obaj wielcy wodzowie sprzymierzonych narodów przeszli przed kompanjami honorowemi, ustawionemi na placu przed dworcem i jeszcze po raz ostatni zwrócili się do mieszkańców Monachjum, zgromadzonych przed dworcem, aby z podniesionemi prawicami pożegnać symbolicznie cały naród niemiecki. Jeszcze ostatnie pożegnanie tłumów, ostatnie okrzyki, ostatnie skinienia.

Przed specjalnym pociągiem Adolf Hitler i Mussolini pożegnali się długim, silnym uściskiem rąk. Następnie Mussolini wsiadł do wagonu. Kilka minut, jakie pozostały do odejścia pociągu, wykorzystał on jeszcze na odbycie ożywionej rozmowy z Adolfem Hitlerem. Równocześnie niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop pożegnał się w serdeczny i przyjacielski sposób z włoskim ministrem spraw zagranicznych hrabią Ciano. Następnie specjalny pociąg Mussoliniego ruszył z miejsca.

W kilka minut później opuścił również specjalny pociąg Hitlera stolicę ruchu narodowo-socjalistycznego. — Historyczny dzień, który na zawsze pozostanie w pamięci ludności Monachjum dobiegł końca.

Moskwa poświęca również baczną uwagę konferencji w Monachjum.

(!!) **Moskwa,** 20 czerwca. **„Prawda“, jedyny dziennik moskiewski, wychodzący we środę, podaje w sensacyjnej formie wiadomości o spotkaniu Adolfa Hitlera z Mussolinim w Monachjum.** Urzędowy komunikat, stwierdzający dojście do zupełnego porozumienia pomiędzy Adolfem Hitlerem a Mussolinim na temat warunków pokojowych dla Francji, podany został na naczelnem miejscu, a Moskwa oczekuje z naprężeniem na dalszy przebieg historycznych wypadków.

Również z największem zainteresowaniem sowiecka opinja publiczna śledzi w dalszym ciągu przebieg wydarzeń wojennych we Francji i na terenie Morza Śródziemnego na podstawie komunikatów wojennych niemieckich i włoskich, oraz szeregu doniesień zagranicznych agencyj informacyjnych.

Komentarze prasy rzymskiej do historycznego spotkania w Monachjum

(::) **Rzym,** 20 czerwca. **Krótki komunikat urzędowy o historycznem spotkaniu w Monachjum i demonstracje na cześć Adolfa Hitlera i Mussoliniego wywarły w całych Włoszech głębokie wrażenie i entuzjazm.**

Powszechnie oczekuje się, że decyzje i postanowienia powzięte przez tych w dosłownem tego słowa znaczeniu europejskich mężów stanu w Monachjum, stanowić będą początek nowej epoki, której prawa będą dyktowane przez narodowy socjalizm i faszyzm.

Obie te rewolucje — jak podkreśla „Popolo di Roma“ — dyktować będą również warunki pokoju w nowej Europie. Adolf Hitler i Mussolini podczas uroczystego spotkania w Monachjum potwierdzili ponownie wspólną wolę Niemiec i Włoch pracy nad odbudową Europy w takiem samem porozumieniu, z jakiem prowadziły one dotychczas walkę przeciw wspólnemu wrogowi. W podobnym duchu wypowiada się również „Messagero“.

Całkowita solidarność państw osi.

(::) **Rzym,** 20 czerwca. **W artykule p. t. „W przyjaźni do ostatka“ pisze „Giornale d'Italia“ w swem wydaniu południowem o spotkaniu Hitlera z Mussolinim, podkreślając, iż ten fakt dowodzi niezwykłej solidarności, łączącej obydwa narody i obie rewolucje:** Zjednoczony front bojowy w wojnie prowadzonej na odcinku od Oceanu Atlantyckiego aż do morza Śródziemnego, zjednoczony front pokojowy, celem zgnębienia hegemonji nad młodemi narodami.

Niema człowieka — pisze dziennik — któryby nie doceniał olbrzymiego historycznego i moralnego znaczenia tego spotkania. Przeciwieństwem tego jest rozbicie i brak jedności w obozie nieprzyjacielskim, gdzie Churchill odważa się obwiniać Francję o niedotrzymanie przyjaźni, gdy tymczasem obecnie Francja w sposób okrutny pokutuje za uległość wobec Anglji. W obliczu tych niegodziwości jakże jaskrawo uderza fakt zwrócenia się Adolfa Hitlera do Mussoliniego, w którym podkreśla całkowitą solidarność wodzów obydwu narodów.

Francuski torpedowiec naruszył hiszpańskie wody terytorjalne.

= **Madryt,** 20 czerwca. Donoszą z Alicante, że w ubiegłym tygodniu jeden okręt hiszpański, który miał na pokładzie 10 uciekinierów włoskich z Oranu, został zatrzymany przez francuski torpedowiec tuż przed zawinięciem do portu w Alicante.

Ponieważ interwencja ta miała miejsce na hiszpańskich wodach terytorjalnych, przybyła natychmiast hiszpańska strażnicza łódź przybrzeżna i zmusiła jednostkę francuską do odwrotu.

Rotszyld uciekł z Paryża do Hiszpanji.

Madryt, 20 czerwca. Między uchodźcami, którzy ostatnio przybyli do San Sebastian, znajduje się także znany bankier paryski baron Rotszyld, który był ogromnie zainteresowany we francuskim przemyśle zbrojeniowym.

Prezydent senatu francuskiego udał się do Lizbony.

(::) **Madryt,** 20 czerwca. **Napływ uciekinierów z całej Francji do granicy hiszpańsko-francuskiej przybiera coraz większe rozmiary.** Olbrzymie masy napływających uchodźców spowodowały już obecnie dotkliwy brak środków żywności we francuskich miejscowościach granicznych.

Prezydent senatu francuskiego Jeanneney przekroczył koło Irunu hiszpańską granicę i odjechał dalej do Lizbony. (p)

Skargi dziennika francuskiego.

(!!) **Irun,** 20 czerwca. **Po kilkudniowej przerwie przybyły w środę do Irunu pierwsze dziennik francuskie.**

„Epoque de Tuluse“ w artykule pod tytułem „Rozstrzygające dni Francji“, pisze o obecnej sytuacji, nazywając ją **tragiczną** i stwierdzając, że **dziennik został odcięty od źródłowych i bezpośrednich informacyj.** Należy przyznać — pisze dziennik — że plan niemieckiej ofensywy zostaje przeprowadzany w coraz to większych rozmiarach. **Utrata Paryża miała przedewszystkiem niezwykle poważne znaczenie moralne.** Niezwykła i przytłaczająca przewaga armij niemieckich spowodowała Petaina do historycznego kroku.

Reynaud zamierzał zupełnie poświęcić Francję dla Anglji.

(::) **Berno Szwajcarskie,** 20 czerwca. **„Exchange Telegraph“ donosi z Londynu, że według nadeszłych tam informacyj Reynaud usiłował nakłonić rząd do powzięcia decyzji w tym kierunku, aby dwie armje francuskie wysłać do Anglji dla obrony terytorjum angielskiego, a resztę zdolnych jeszcze do działań bojowych sił wojskowych skoncentrować w Afryce północnej.**

Równocześnie marynarka francuska, podobnie jak i lotnictwo miałyby kontynuować walkę przy boku Wielkiej Brytanji.

Anglicy doprowadzili do Gibraltaru hiszpański parowiec.

(!!) **Lizbona,** 20 czerwca. Hiszpańskie towarzystwo żeglugi okrętowej „Ibarren“, które po stracie trzech okrętów w czasie wojny domowej zakupiło w Stanach Zjednoczon. 9 nowych statków łącznej pojemności 20 tysięcy ton, celem podjęcia na nowo komunikacji pasażerskiej między Hiszpanją a Argentyną, zawiadomiło rząd hiszpański, że **pierwszy z nowozakupionych okrętów w czasie zawijania do cieśniny Gibraltarskiej został zajęty przez Anglików i przyholowany do portu w Gibraltarze.** Rząd hiszpański założył przeciwko temu energiczny protest u rządu angielskiego. (p).

Uregulowanie niemiecko-włoskich zagadnień gospodarki wojennej.

(§§) **Berlin,** 20 czerwca. Przewodniczący komisyj rządowych niemieckiej i włoskiej dla uregulowania niemiecko-włoskich stosunków gospodarczych spotkali się w ostatnich dniach, celem omówienia szeregu zagadnień, dotyczących gospodarki wojennej. Protokół zawierający wyniki rozmów został podpisany. (p)

Angielskie kolumny w Afryce wsch. rozbite.

Dalsze ataki włoskiej floty powietrznej. — Zatopienie łodzi podwodnej.

Rzym, 20 czerwca. **Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco:**

Główna kwatera armji włoskiej donosi:

Samoloty wywiadowcze marynarki zatopiły jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.

Na terenie wojennym w Afryce północnej sytuacja nie zmieniła się. W Afryce wschodniej jedna angielska kolumna, wspierana czołgami, pod flagą francuską, usiłowała wedrzeć się przez linje włoskie, została jednak kontratakiem odrzucona.

Włoska flota powietrzna zaatakowała nieprzyjacielskie bazy lotnicze, przyczem trzy samoloty zostały podpalone. Nieprzyjacielskie samoloty zbombardowały osiedle rolnicze. Trzy kobiety i kilkoro dzieci zostało zabitych.

Prawdziwa wędrówka narodów płynie z Francji do Szwajcarji.

Również liczni żołnierze francuscy szukają schronienia na ziemi neutralnej.

(§§) **Granica francusko-szwajcarska,** 20 czerwca. **Specjalny sprawozdawca niemieckiego biura korespondencyjnego miał sposobność obserwowania olbrzymiego napływu uciekinierów do przejść granicznych francusko-szwajcarskich wzdłuż gór Jura.**

Fala uciekinierów, jak stwierdza korespondent, w ciągu ostatnich 24 godzin przybierała w niektórych miejscach rozmiary prawdziwej wędrówki narodów. Pieszo, na rowerach, z teczkami, wózkami ręcznemi i dziecinnemi, na wozach konnych i samochodach przechodzą kobiety, dzieci i starcy tak Szwajcarzy, jak i Francuzi granice Szwajcarji, unosząc ze sobą tylko najniezbędniejsze rzeczy, zawinięte w toboły i pościel.

Ponadto w coraz większych grupach **przechodzą na terytorjum szwajcarskie francuscy żołnierze i oficerowie, kolejarze, urzędnicy celni i żandarmi graniczni.** Są oni natychmiast rozbrajani i odprowadzani do obozów internowanych. (p)

Czy pan o tem słyszał?

JAKIE TAJEMNICE KRYJĄ METALE?

O ile dawniej służyły metale raczej do wyrobu rzeczy pięknych i artystycznych, a rzadziej tylko do wyrobu rzeczy praktycznych, o tyle stawały się one coraz więcej, w późniejszych czasach nieodzownym materjałem w budowie mieszkań ludzkich, a z postępującą techniką coraz wybitniejszą rolę zaczęły grać przy fabrykacji narzędzi morderczych, czyli broni wszelkiego rodzaju i kalibru.

Wiele tysięcy lat temu, a *nawet setki lat temu uważano metale za tajemnicze materjały, które zjawiły się na ziemi dzięki jakimś wyższym siłom.* Używano ich też do wyrobu talizmanów, do których sporządzenia brano najczęściej złoto, srebro i miedź. Starożytni Germanie czcili miedź jako bóstwo i przypisywali mu czarodziejską moc w związku z władaniem ognia. *Miedź była również poświęcona bogini Wenerze i miała mieć duży wpływ na uczycia ludzkie.* W epoce bronzowej sporządzano z miedzi większą część sprzętów domowego użytku, mięszając ją z cyną.

W średniowieczn *wielką popularnością cieszyło się srebro.* Zgodnie z wczesnemi nierealnemi nieraz poglądami na różne zjawiska życiowe, uważano srebro za stwardniałe promienie księżycowe. *Srebro w przeciwieństwie do miedzi miało koić ludzkie żądze, łagodzić ból i leczyć duszę.* Również ołów miał przynosić spokój, zimną krew a nadewszystko przebiegłość.

Najbardziej *cenionem oczywiście było złoto* i to zarówno w społeczeństwach cywilizowanych jak w Egipcie, Asyrji, Babilonji, jak też u plemion stojących na niskim stopniu rozwoju. Ze złota *sporządzano różne sprzęty kultu religijnego,* posągi bogów i t. d. lub też sprzęty, służące ludzkiej próżności. Wierzono również, że człowiekowi, który nosi złoty talizman będzie się w życiu szczęścić i zdobędzie on duży majątek, natomiast jest on wystawiony na działanie złych duchów, zazdroszczących mu bogactwa.

Ale nietylko metale szlachetne były wtedy w cenie: *również żelazo nadawało się zdaniem ludzi dawnych czasów do wyrobu amuletów,* zwłaszcza ceniono megnetyczne kawałki żelaza, z którego sporządzano amulety, mające *zdolności lecznicze.* Twierdzono, że magnesy leczą podagrę, reumatyzm i usuwają paraliż. Podobne zresztą znaczenie przypisywano bursztynowi. Rycerze dawnych czasów nosili magnetyczne zbroje, to znaczy sporządzone z żelaza magnetycznego, które miały ich chronić przed pociskami. Wierzono również, że tak zwane „lśniące kamienie“, to jest *połączenie siarki z wapnem miały przynosić szczęście.* Wielki wódz w 30-letniej wojnie Albrecht Wallenstein nosił właśnie taki amulet z „lśniącego kamienia“ i starał się wywnioskować z lśnienia amuletu, jakie niespodzinki kryją się dla niego w przyszłości.

Jeżeli chodzi o kamienie drogocenne, to istniała w dawnych wiekach istna nauka na ten temat, oceniająca właściwości kamienia i wpływ jego na życie ludzkie. *Niezwykłą rolę odgrywał też diament,* który był uważany przez magję miłosną za wysoce skuteczny środek w zyskiwaniu czyjejś miłości. Magowie starożytni twierdzili, że kamień ten „wzburza krew“ ludzi, wydobywając z nich gwałtowne uczucia.

Wiele z tych przesądów dochowało się właściwie do dziś dnia: twierdzi się w dalszym ciągu, że *opal przynosi nieszczęście,* to samo zresztą twierdzi się o szmaragdzie, mówi się również, że *perły są klejnotem nieszczęśliwym i znamionującym łzy* itd.

Długowieczność ludzka.

Jako porototyp długowiecznych ludzi uchodzi **Matuzal,** postać występująca w Starym Testamencie. Poza Matuzalem było jednak wielu innych, którzy również odznaczali się wybitnie długiem życiem. O ile te wszystke postacie żyły zbyt dawno temu ,abyśmy mogli sprawdzić autentyczność ich wieku, o tyle w czasach znacznie późniejszych i współczesnych spotykamy się nieraz z niezwykłą długowiecznością.

Oto w XVIII wieku umarł niejaki Ryszard Lloyd w wieku 133 lat. Aż do śmierci zachował piękne czarne włosy i zdrowe zęby, okularów nie nosił nigdy. Pożywienie jego składało się **z chleba, sera i masła, pił tylko wodę, mleko, maślankę.** Ludwik Woleham umarł mając lat 119. Żywił się tylko mlekiem i kartoflami. Nigdy nie pił alkoholu, gdy jednak dał się kiedyś namówić do napicia się wódki, stracił przytomność i umarł następnego dnia. Janina Hit żyła lat 170, na osiem lat przed śmiercią odbywała jeszcze długie podróże i żywiła się tylko kartoflami i chlebem. Biskup angielski Mungo żył lat 186, Piotr Corzay urodził się w roku 1539, a umarł w roku 1724. Hugo Jenkins żył lat 169 i **stawał jako świadek przed sądem w sprawei, która się wydarzyła 140 lat temu.** Lekarz Politman żył lat 140, a na dzień przed śmiercią dokonał trudnej operacji raka u swojej żony. Elżbieta Durieu żyła lat 140, a kobieta-karzełek Walson 150 lat, natomiast olbrzym Jakób Donald mierzący 2 i pół metra, żył 120 lat. Pewna wdowa **wyszła po raz trzeci zamąż, mając lat 120.** Tomasz Kar żył aż 207 lat, natomiast Hiszpan Juan Paveira żył lat 198. Niejaka Marja Priou żyjąca we Francji umarła mając 158 lat, a przez ostatnie 100 lat pobierała emeryturę. Przez ostatnie 10 lat żywiła się ona tylko koziem mlekiem i serem. **Ważyła ona w ostatnich latach swojego życia tylko 42 funty.** W „Historji indyjskiej“ wspomina autor, że w roku 1566 umarł człowiek nazwiskiem Numis de Cugna, który miał lat 370. Co sto lat miały mu wyrastać nowe zęby, włosy i broda.

Z naukowych badań nad długowiecznością okazuje się, że **dużą rolę gra tutaj dziedziczność,** a nastepnie należyte odżywianie u piersi matki, wreszcie zaś **praca.** Brak zatrudnienia bezwarunkowo skraca życie. Brak pracy powoduje „zardzewienie“ organizmu, który nie może skutecznie walczyć z działaniem różnych chorób. Właściwie **sztuka długiego życia polega głównie na tem, aby go nie skracać!**

Kobiecość.

Problem, czy nie problem? — Bo jakże wiele współczesnością zmodernizowanych kobiet, chełpliwie utrzymuje, że „kobiecość“ należy już do przeżytków, a jeśli jeszcze gdziekolwiek zauważy się jej szczątki, to należy je czemprędzej unicestwiać. Wydaje mi się, że takie stanowisko jest niesłuszne, a wypływająca zeń działalność szkodliwa, którą należy bezwzględnie zwalczać. Kobiecość bowiem. jako przyrodzony niewieście atrybut, ponad wszelkie wątpliwości istnieje i istnieć powinna, gdyż jest to cecha, doskonały typ kobiety przedstawiająca.

Różne są wśród osób, kobiecość negujących, pobudki do jej unicestwiania. Górującą wszakże ponad wszystkiemi jest ta, że kultywowanie kobiecości rzekomo ma się przyczyniać do zmniejszania prerogatyw obszar życia powiększających. Pogląd ten nie wytrzymuje krytyki. Ale nim pokonam jego bezpodstawność. niechaj pojęcie „kobiecość“ przed oczyma czytelników w konkretnej ukaże się postaci. Cóż więc to magiczne słowo, ongiś natchnienie poetom inspirujące, ma oznaczać? — Czyż coś innego niż całokształt zarówno anatomicznych, jak i psychologicznych właściwości, w męskiej wyobraźni specyficzny stan wzmożonej pożądliwości stwarzających? A jeśli tak, to mogę pozwolić sobie na wygłoszenie tezy, że najrozumniejsze byłoby stanowisko tej kobiety, którąby swoje zdolności jak najsprawniej do tego celu zastosować potrafiła.

Bo przecież chyba nikt nie wątpi, że wysiłek, zmierzający do wzajemnego podobania się, bodaj czy nie jest najważniejszym czynnikiem istnienie szczęśliwości warunkującym.

A teraz, nie bacząc na to, co pomyślą sobie o mnie ludzie, pod auspicjami współczesności, bieg życia reżyserujący, wyznam, że tej, tak skrzętnie reklamowanej oraz sprytnie blagę kolportującej „współczesności“, codzień twarz oglądając, nie dostrzegam zmian w jej pozą nadrabianej i szminkami odmładzanej starczej fizjonomji. — Tak! — Bo oprócz chwalebnych w sztuce i literaturze, czysto zewnętrznych, formalnych ewolucyj, takie różnice, jak: 1) To, że dawniejsze dziarskie mazury i oberki, dziś frywolnemi podrygami fokstrotów i namiętnemi przegibami tangów zastąpiono. 2) Że zamiast 50 proc. inteligencji raz w tygodniu grającej w „preferka“, dziś 95 proc. jej awangardy do późnej nocy codzień w brydżowych wyczynach się zatraca. 3) Że dziś panie uprawnione są zamiast powłóczystych szat wdziewać kuse, do kolan sięgające suknie i że teraz bez narażenia się na śmieszność publicznie mogą sobie twarz i usta malować. 4) Że wreszcie dziś różne sporty, gwoli sprawności cielesnej, inteligencję młodzieży z głowy do innych organów przenoszą i umiejscawiają.

Te różnice, powtarzam, żadnego wpływu na odrodzenie życia mieć nie mogą. — Bo, cóż się stało? — pytam. Czyż, zawdzięczając tym „reformom“ w królestwie absolutnego głupstwa, pod dyktatorskim rządem Chochoła, nowy zapanował ład? — Nic podobnego!

I dlatego właśnie, z tej to racji, że zasadniczo od wieków w życiu ludzkości nic się nie zmieniło, jeśli idzie o ideał kobiety, to w fantastycznej postaci „Anioła“, również do dziś dnia tkwią wszystkie ponety, pojęciu „kobiecość“ całkowicie odpowiadające.

Zastanówmy się, z jakich elementów powstaje tak, nieprzeparcie mężczyzn fascynująca istota kobiecości?

Dobroć, z nieodłączną odeń mądrością. Dobroć, z pierwiastków pokory, skromności, uległości, cichości, wyrozumiałości, cierpliwości, czułości i subtelności, złożona, jeśli idzie o ducha.

I, nieskazitelna wytworność, gracja, czystość, delikatność, wraz z silną kontrastowością w stosunku charakterystycznych dla płci męskiej, takich, jak owłosienie, głos, proporcje członków i t. p. przymiotów, jeśli chodzi o ciało.

A nadto coś — owo nieuchwytne „coś“, które mężczyznę w zadumę pogrąża, dopełnia miary tego, co w słowie „kobiecość“ się wyraża. — Rozumie się, że ilość i jakość wyszczególnionych zalet, również rozmiar tej kobiecości uzależnia.

Wiem, z jakim zarzutem spotkać się mogę. — Czy wyszczególnione cechy wyłącznie tylko płci żeńskiej są właściwe? — mógłby ktoś zapytać. — „Nie“ — odpowiem. Ale bez ich obecności, te szczególne, na kontrastach oparte i z nich się wywodzące, nigdy nie nabiorą tej zniewalającej mocy, przed którą korzy się podziwem wzruszony mężczyzna.

I, w tem miejscu, o lube siostry moje, nie mogę się opędzić od nalotu natrętnych uwag, że wam w znakomitej większość, nie to, że zdaje się, ale jesteście tego pewne, iż część tych rozbrajających zalet, a zwłaszcza: uległość i pokora wobec szlachetnego mężczyzny, stanowią jakieś uwłaczające godności waszej, a mogące poniżyć was, kryterja.

I, tkwiąc nieodparcie w tem tak błędnem przeświadczeniu, z pogardą odrzucacie to, co was na szczyt uwielbienia mogłoby wynieść. Bo bez tych dwóch cudnych zalet „kobiecości“ swej, wąsy i bokobrody przyprawiacie. I, na myśl wam nie przyjdzie, że wszelkie rozgoryczenia wasze na ród męski właśnie z tych podziemnych czeluści swój początek biorą. Wasz męski upór, twarde nieprzejednanie, zawadjacka pewność swej racji, wasze ślepe zadufanie w wyższość czynników zniewalających, toż to wstrętna muskulatura całą sympatję dla was z duszy mężczyzny wyrzucająca. A cóż dopiero powiedzieć o kobietach, których nigdy zadzierżyste, bojowe, nie opuszcza nastawienie?

Cóż to za osóbka taka, skoro, gdy ty się wszelkiemi od jej napastliwości bronisz siłami, ona ci się jeszcze kantem stawia, że ty śmiesz w spokojność jej godzić!

I jeszcze jedno wiem: — Wiem, że wysłuchawszy mnie, znajdzie się przekora, a takich nam nie brak, co z miną zwycięzcy powie: A mnie się właśnie narysowany przez autorkę ten anielski typ kobiety nie podoba. Nie znoszę takiej powagą udrapowanej powłoki. — Ja lubię kobiety figlarne, rozbawione, dziecinne, harcujące, flirtujące. A ja mu na to, choć wiem, że go nie przekonam: Bawić się, śmiać, harcować każdy może, bez uszczerbku dla swej powagi, jeśli tylko ją ma w dobrym gatunku. Gdy nieprawdziwa powaga, a tylko jej licha namiastka zawsze pozę mumji gloryfikować będzie.

A flirt? Flirt, to nic co innego, jak prowokacja namiętności. Eo ipso, jeśli flirtujesz z człowiekiem dostojnym — muszą to być kwiaty. Z „chamusiem“ — bezwstyd. Zaś pogląd na kobiecość, zboczeńców, popsujów, wydrwisiów i t. p. falangi moralnego niechlujstwa, obowiązuje mnie jedynie do zachowania milczenia, jako skutecznej izolacji od warcholskiej produkcji głupotą ożywionego, w podłości zasmakowanego motłochu.

A teraz, po takiem oświetleniu sprawy, cóż jeszcze można rzec pod adresem lękających się zwężenia obszaru życiowych możliwości kobietom?

Chyba to, że kobieta, jak skrzypce. I największy mistrz melodji zeń nie wyczaruje, gdy zamiast strun będą nici, a rezonator głuchy.

Ale i koncertowe skrzypce, w rękach rzępoły czarem melodji nigdy nie wybuchną.

Ewa Złotosławska (Kielce).



Dyr. Br. Staniewski (na prawo) w rozmowie z kierownikiem propagandy Cyrku Buscha p. Orthmanem.



Dyr. Br. Staniewski (na lewo) ogląda nowy afisz propagandowy Cyrku Buscha z p. Orthmanem.



Cyrk Staniewskich „redivivus"

Kraków, 20 czerwca.

Któż nie zna cyrku Staniewskich? Jak Polska długa i szeroka — wszędzie widziało się nieraz długie kolumny taborów cyrku, wiozące bogaty zwierzyniec, sprzęt cyrkowy i domki artystów cyrkowych, budzące ogólne zainteresowanie swoim niecodziennym wyglądem. W każdem mieście cyrk Staniewskich rozbijał namioty, w których tłoczyli się ludzie, chcąc podziwiać karkołomne ewolucje artystów trapezu, odważne popisy poskramiaczy dzikich zwierząt i przekomiczne występy błaznów.

W czasie wojny niejeden zadawał sobie pytanie:

co stało się z cyrkiem Staniewskich?

Gdzie podział się ich bogaty zwierzyniec, czy cyrk będzie jeszcze występował i w jakich warunkach?

Sprawy te przypomniały się nam w chwili przybycia do Krakowa słynnego cyrku Buscha. Nasuwała się analogja między temi dwoma cyrkami. I jakgdyby wyczarowana — nadeszła niemal równocześnie wiadomość o braciach Staniewskich i ich cyrku. Do redakcji przybył p. Orthman, kierownik oddziału cyrku pracującego obecnie w Krakowie, który zawiadomił nas, że

kierownictwo artystyczne cyrku Buscha obejmują obecnie bracia Staniewscy.

Chcąc dowiedzieć się dalszych szczegółów o losach tej znanej rodziny artystów cyrkowych, udaliśmy się na zaproszenie p. Orthmana, do cyrku Buscha, gdzie spotkaliśmy się z p. **Bronisławem Staniewskim.** Na pierwszy rzut oka widać, że artysta zadowolony jest z możności powrotu do pracy, która stała się celem jego życia. Zasiadamy w wozie cyrkowym, urządzonym nad podziw elegancko i wygodnie, poczem pan Staniewski snuje przed nami

barwną opowieść o losach cyrku Rodziny Staniewskich.

— Przed wojną mieliśmy — mówi p. Staniewski — trzy oddziały naszego cyrku. W Warszawie posiadaliśmy murowany budynek, w którym przedstawienia odbywały się przez cały rok, a pozatem mieliśmy **dwa oddziały ruchome na wozach.** Jeden z nich obejmował **28 wagonów kolejowych,** wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia cyrkowe. Oddział ten w chwili wybuchu wojny znajdował się we Lwowie, gdzie też **został zajęty przez władze rosyjskie.** Jak obecnie doszły nas wiadomości cyrk ten został przemieniony na **cyrk wojskowy** i urządza obecnie przedstawienia dla czerwonej armji. Czyniliśmy starania, aby nam ten cyrk zwolniono, gdyż stanowi on wałsność swego rodzaju kooperatywy spółdzielczej, ale jak narazie starania te zostały odrzucone. Skutkiem przesunięć na granicy wschodniej w jesieni ub. roku udało się jedynie uratować trupę tresowanych koni, która powróciła do Warszawy i bierze udział w występach naszego cyrku.

Drugi oddział ruchomy naszego cyrku w sierpniu ub. roku znajdował się w drodze ku zachodowi, urządzając przedstawienia w rozmaitych miastach. Wobec niepokojących wiadomości zmieniliśmy trasę podróży i postanowiliśmy wyruszyć w stronę Kielc. Mieliśmy duże trudności transportowe, w związku z zajęciem wagonów przez wojsko. Część obozu została przetransportowana do Warszawy, a część odesłana aż w stronę Nasielska. Po wybuchu wojny na zarządzenie władz

musieliśmy zabić wszystkie dzikie zwierzęta

z uwagi na obawę, iż zwierzęta te uwolnią się z klatek i będą grasowały wśród ludności. W ten sposób **zginęło 28 tresowanych lwów, zginęły niedźwiedzie, hieny, wilki** i t. d. Pozostały jedynie małe zwierzęta, ale te znowu **padły ofiarą pocisków,** które rozbiły nam 18 wagonów. — Ostatecznie **uratowaliśmy wszystkiego dwie małe małpki.**

Osobny rozdział opowieści stanowi

historja uratowania życia grupie fok,

wchodzącej w skład zwierzyńca braci Staniewskich. Zwierzęta te żywią się jedynie rybami, a tu właśnie, z łatwo zrozumiałych powodów, ryb nie było. Foki natomiast nie chciały w żaden sposób przyjmować innego pożywienia, groziła im więc poprostu śmierć głodowa.

Trzy dni biedne foki żyły dosłownie powietrzem, aż wreszcie kierownictwo cyrku wpadło na **dowcipny pomysł. Mięso wołowe krajano w paski przypominające kształtem ryby i oblewano je tranem rybim.** Foki, znęcone zapachem, porywały płaty mięsa i zjadały je. W ten sposób dało się je uratować, choć stwierdzono, że tego rodzaju pożywienie nie bardzo im odpowiadało, gdyż pod konie tej „wołowej" kuracji robiły wrażenie bardzo osłabionych. Na szczęście okres tej przymusowej głodówki trwał tylko trzy tygodnie. Dało się sprowadzić ryby i foki odzyskały swoją dawną formę i humor.

Nie uniknął zniszczenia **również i nasz murowany cyrk w Warszawie.** Najprzód trafiło w gmach cyrku kilka pocisków artyleryjskich, potem bomby lotnicze i zapalające dokonały dzieła. Na miejscu cyrku pozostała kupa gruzów. Uratowaliśmy jednak wielki namiot i postanowiliśmy dokonać

próby odbudowania cyrku.

Udało się nam postawić namiot i zebrać dobry zespół, **z którym otwarliśmy sezon w dniu 1 czerwca.** Ponieważ narazie nie mamy możliwości podróżowania z cyrkiem po całym kraju, przeto **pozostajemy do 1 listopada w Warszawie,** gdzie będziemy stale dawali przedstawienia, zmieniając oczywiście program.

Obecnie nawiązaliśmy ponownie

kontakt z cyrkiem Buscha.

Mówię **ponownie,** gdyż już przed rokiem planowaliśmy wymianę programów między naszym cyrkiem a cyrkiem Buscha. My mieliśmy wystąpić w Niemczech z **programem opartym na motywach polskich,** przyczem miała to być impreza o charakterze regjonalnym, podczas gdy cyrk Buscha miał pokazać publiczności polskiej swoja imprezę pod nazwą „Białe Złoto", opartą na wspomnieniach z czasów króla Augusta Mocnego.

Niestety wydarzenia wojenne uniemożliwiły nam zrealizowanie tych pięknych planów. Ostatnio zwrócił się do nas p. Orthman, kierownik cyrku Buscha, z propozycją współpracy. Na propozycję tę odpowiedzieliśmy pozytywnie, gdyż daje nam ona możliwość artystycznej pracy i zaspokojenia potrzeb prowincji polskiej, która skutkiem zniszczenia naszego sprzętu cyrkowego, pozbawiona była wszelkich imprez cyrkowych.

Znając dobrze upodobania naszej publiczności, możemy wiele dopomóc kierownictwu cyrku Buscha, i muszę zaznaczyć, że nasza wpsółpraca z tym cyrkiem układa się **jaknajlepiej.** Podczas gdy my pracujemy w cyrku Buscha, to reszta naszej rodziny

prowadzi dalej cyrk w Warszawie,

przyczem wszyscy staramy się o uzupełnienie naszego stanu posiadania, aby stanąć na dawnej wyżynie. Nie tracimy nadziei, że nam się to uda.

Wiedząc, że znaczna część ludności polskiej żyje w bardzo skromnych warunkach, cyrk Buscha **ofiarował komitetowi opieki społecznej 500 bezpłatnych biletów wstępu dla niezamożnej ludności.** Pozatem mamy także w planie, **wielką akcję propagandową,** którą prawdopodobnie przeprowadzimy przy pomocy prasy. Naszem naczelnem hasłem jest postawienie poziomu imprez cyrkowych na najwyższym poziomie.

Opowieść p. Staniewskiego dobiegła końca. Stanowi ona **ilustrację pracy jednostek silniejszych i energiczniejszych, które nie uginają się pod uderzeniami losu.** Jednostki te nie rozpaczają nad utratą wszystkiego niemal, co posiadały, ale zakasują rękawy i budują od podstaw. — Wprawdzie dotyczy to jednego tylko wycinku — cyrku — wycinku, którego doniosłość niewątpliwie ustępuje wielu innym aktualnym problemom, niemniej jednak ta inicjatywa, przedsiębiorczość i upór w dążeniu do celu **świadczy pochlebnie o wartościach moralnych i psychicznych tego rodzaju jednostek.** Życzyćby sobie należało, aby tym samym duchem inicjatywy, niezłomności i uporu obdarzone były także i inne jednostki, powołane do pracy na innych, może ważniejszych nawet, odcinkach naszego życia społecznego.

Rob.

Tragedja wśród lwów i słoni.

Kraków, 20 czerwca.

Gościnne występy w cyrku Buscha w Krakowie przypominały publiczności krakowskiej dobre dawne czasy, kiedy to na Błoniach przez pewien czas zjawiały się barwne namioty, zapełniające się publicznością dorosłą i dorastającą.

Zdawałoby się, że **tak apolityczna instytucja, jak cyrk, nie jest narażona na skutki wojny.** Los cyrku Buscha w Belgji

dowodzi czegoś przeciwnego.

W lutym ub. r. znajdował się cyrk we Wrocławiu, odbywając przedstawienia z gościnnym udziałem poskramiacza lwów, Maxa Stolle. Właśnie nadszedł ostatni dzień przedstawienia, gdyż wkrótce cały cyrk miał wyruszyć do Brukseli, gdzie oddawna już oczekiwano jego przybycia w związku z podpisanym kontraktem. Wkońcu, po dłuższem tournee po Belgji, cyrk Buscha znalazł się 10 maja w Gandawie, tj. w chwili, kiedy doszło do wojny niemiecko-belgijsko-holenderskiej.

Wobec tego, że pewna ilość artystów cyrku miała obywatelstwo holenderskie, nie spodziewano się żadnych przykrych pociągnięć ze strony miejscowej policji. Wkrótce jednak cyrk Buscha miał doświadczyć na własnej skórze i na swoich zwierzętach srogiego losu.

Część artystów została zabrana przez żołnierzy francuskich,

gdyż artystów niemieckich uważano za szpiegów. M. in. zaaresztowano poskramiacza lwów **Maxa Stolle** i tresera niedźwiedzi **Fr. Adamsa,** którzy nie mogli się nawet pożegnać ze swoimi rodzinami. Inny los spotkał portjerów cyrkowych narodowości czeskiej: oświadczono im, że jako Czesi muszą wstąpić do legjonu czeskiego, należącego do ogólnej formacji „Legion d'Etrangers".

Na tem jednak nie skończyły się przygody cyrku i jego artystów: następnego dnia po aresztowaniu niektórych z nich, zjawili się w cyrku **kolorowi żołnierze francuscy,** którzy rozgromili budy cyrkowe, zabierając prywatną własność. Oczywiście, że wobec tych wydarzeń rodziny artystów znajdujące się w hotelu z godziny na godzinę coraz bardziej truchlały o swój los.

Tymczasem huk armat i furkot samolotów coraz bardziej zbliżał się do miasta, czyniąc z niego niejako część frontu. Życzliwe zachowanie się właściciela hotelu, Belga, ułatwiało nieco los przestraszonych lokatorów. Ale nie na długo: w pewnej chwili doniósł poskramiacz słoni Holender Singels

o ponurym losie zwierząt,

które pozostały w cyrku. Okazało się, że kolorowi żołnierze **urządzili „polowanie" na dwanaście wspaniałych berberyjskich lwów. Przeraźliwe ryki rannych zwierząt bliskich obłędu, dały się słyszeć w całej okolicy.**

Wkońcu przewaliła się fala wojny przez te okolice i poszła bardziej na zachód. Gandawa uspokoiła się. Ale teraz nastąpiła katastrofa innego rodzaju: **zupełny brak żywności!** Doszło do tego, że 36 koni, 7 słoni i liczne wielbłądy **nie miały literalnie nic do jedzenia.** Z rozpaczliwym rykiem tych zwierząt łączył się głęboki bas 8 brunatnych niedźwiedzi, które również od wielu dni nie widziały kawałka mięsa.

Trzeba było zwierzęta jakoś ratować, urządzono więc ich licytację, chcąc uzyskać dla głodomorów choćby trochę owsa, siana czy innego pożywienia. Znaleźli się wprawdzie kupujący, ale nie było w dalszym ciągu pożywienia. Doszło do tego, że

niektóre zwierzęta dostały szału z głodu,

tak, że **poskramiacz słoni, Singels, musiał zastrzelić trzy,** a mianowicie „Rosę", „Baby" i „Tandy", jak również **kilka wielbłądów.**

Dopiero po pewnym czasie, kiedy zjawiły się w Gandawie wojska niemieckie, można było pomyśleć o jakiem takiem wyżywieniu pozostałych zwierząt.

Niewiele jednak z cyrku zostało; część zwierząt zastrzelono, część zdechła z głodu, budy cyrkowe porozbijane, **niektórzy artyści wywiezieni z miasta.** Jedyny przybytek, jakiego doznał cyrk, było dziecko, które się urodziło poskramiaczowi lwów, Maxowi Stolle! Gdy ono dorośnie, napewno już cyrk Buscha wyrówna swoje straty i święcić będzie dalsze triumfy, a wszystkie te przykre przejścia stanowić będą dla niego zamierzchłą przeszłość!

CIEKAWOSTKI.

Spis armji Kserksesa.

Kiedy w V w. przed Chr. Kserkses przygotowywał wyprawę na Grecję, chciał w jakiś sposób przeliczyć swą olbrzymią armję. Niektórzy pisarze starożytni podają, że armja ta liczyła 1,700.000 ludzi. Przeliczenie miało się odbyć w następujący sposób: na jednem miejscu zgromadzono sto tysięcy ludzi i stłoczywszy ich wedle możności najgęściej, zakreślono dokoła tej masy obwód zewnętrzny. Następnie ludzi wypuszczono, a na linji obwodowej wybudowano ogrodzenie, sięgające po stan dorosłego mężczyzny. W to ogrodzene wpędzano nowe masy, aż wszystkich przeliczono w ten sposób.

Oczywiście, że podana powyżej liczba wydaje nam się grubo przesadzoną.

*

Cień u dzikich.

Niektóre plemiona, które dziś jeszcze żyją na półdziko, uważają, że cień człowieka jest żywy. Dla poparcia tego twierdzenia dowodzą, że cień porusza się, biega, zwiększa się, zmniejsza, rośnie i t. d.

Ludzie ci sądzą, że każdy człowiek składa się z dwu części: ciała i cienia. Cień u nich uchodzi za osobliwą istotę: czasami widać go, czasami nie i każdy człowiek posiada go.

Kto wie, czy wiara w cień nie była prototypem wiary w duszę człowieka.

Izba reprezentantów Stanów Zjedn. zatwierdziła uchwałę w sprawie posiadłości nieamerykańskich.

(!!) **Waszyngton**, 20 czerwca. **382 głosami przeciw 8-miu podjęła Izba reprezentantów jednogłośną uchwałę senatu, według której Stany Zjednoczone nie wyrażają swej zgody na objęcie w posiadanie przez państwo nieamerykańskie jednej z posiadłości na zachodnim globie ziemskim na rzecz innego państwa nieamerykańskiego.**

KRONIKA.

Normy kwalifikowania zasiewów rolniczych.

Ceny sprzedaży monopolowych środków słodzących.

(=) **Kraków**, 20 czerwca. Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora, Część II, Nr. 42 z dnia 14 czerwca 1940 r. zawiera: **zarządzenie Nr. 1 urzędu zasiewów Generalnego Gubernatorstwa o zasadniczych normach kwalifikowania zasiewów rolniczych** oraz zarządzenie Nr. 2 urzędu zasiewów Generalnego Gubernatorstwa o **gospodarowaniu zasiewami.**

Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora, część II. Nr. 43 z dnia 15 czerwca 1940 r. zawiera: **obwieszczenie o ustanowieniu członków zarządu centrali Centralnego Urzędu Rolniczego,** obwieszczenie o **wypłacie środków płatniczych w markach niemieckich** za podróże służbowe i urlopowe do Niemiec, oraz obwieszczenie o **cenach sprzedaży monopolowych środków słodzących.**

Powyższe numery Dzienika rozporządzeń można nabywać w urzędzie wydawniczym Kraków, I skrytka poczt. 110. Abonenci mogą wpłacać prenumeraty na pocztowe konto czekowe, Warszawa Nr. 400.

Ostrzeżenie przed fałszywymi inkasentami PCK.

Kraków, 20 czerwca. Wobec powtarzających się wypadków występowania przeróżnych oszustów w charakterze inkasentów datków pieniężnych na rzecz P. C. K. — Zarząd Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że **P. C. K. przez inkasentów zbiera jedynie składki członkowskie.**

Do inkasowania tych składek upoważnieni są na miasto Kraków **wyłącznie inkasenci, legitymujący się upoważnieniem Zarządu Okręgu P. C. K. w Krakowie, a podpisanem przez prezesa Zarządu i dyrektora Zarządu Okręgu, zaś na prowincji osoby upoważnione przez właściwych członków Zarządu Oddziału P. C. K.**

Żadne inne osoby nie są upoważnione do zbierania jakichkolwiek składek czy innych datków na rzecz P. C. K.

Równocześnie Zarząd Okręgu P. C. K. w Krakowie ponownie przypomina, iż doręczanie listów międzynarodowych przez doręczycieli P. C. K. jest **zupełnie bezpłatne i żaden z doręczycieli nie ma upoważnienia do inkasowania jakichkolwiek kwot.**

Kąpieliska dla ludności polskiej w Warszawie.

Warszawa, 19 czerwca. Urząd zdrowia w Warszawie oddał obecnie ludności polskiej do dyspozycji szereg kąpielisk otwartych na wybrzeżu Saskiej Kępy w Warszawie, aby w ten sposób dać możność tej ludności korzystania z kąpieli. Przypomnieć przytem należy, że uprzednio oddano tej ludności także szereg łaźni parowych i wodnych w mieście.

Z otwartych kąpielisk korzysta obecnie w szerokiej mierze niezamożna ludność Warszawy. Pozatem oddano również do dyspozycji kąpieliska na brzegu Wisły, między któremi znajduje się 10 kąpielisk pływających, które kolejno zostają uruchamiane.

Bandyci postrachem powiatu siedleckiego.

= **Warszawa**, 20 czerwca. W związku z napadem rabunkowym dokonanym przez pięciu bandytów we wsi Podzrój, policja z Siedlec dokonała szeregu obław. We wsi Grale w pow. siedleckim jeden z policjantów **natknął się w czasie obławy w lesie na kryjówkę bandytów, znajdującą się w okopie, pozostałym z czasów działań wojennych.** Bandyci zasypali policjanta kulami, kładąc go trupem na miejscu.

Podczas obławy we wsi Domanice **ta sama szajka bandycka zastrzeliła drugiego policjanta.** Jak ustalono, sprawcami napadów rabunkowych i zabójstwa policjantów byli: 42-letni Piotr Wysocki, karany kilkakrotnie za napady rabunkowe i kradzieże, 46-letni Mateusz Wysocki, również kilkakrotnie karany za napady i zabójstwa, 26-letni Jan Capała, 23-letni Bolesław Bartyś oraz 29-letni Stanisław Stefaniak. Pościg za bandytami trwa.

STAN WODY NA WIŚLE we czwartek wynosił w Krakowie minus 250, w Zawichoście plus 153.

Wizyta wójtów u polskich robotników rolnych w Niemczech.

Robotnicy wyrażają zadowolenie z dobrych warunków mieszkaniowych. — Większość z nich chce pozostać w Niemczech.

= **Kraków**, 20 czerwca. Trzej wójtowie mieli sposobność odwiedzenia w Niemczech **polskich robotników i robotnice, którzy wyjechali tam z Polski na roboty rolne,** celem poinformowania się na miejscu o ich powodzeniu i warunkach pracy.

Wójtowie ci, mianowicie **Stanisław Szubartowski** z gminy Bełżyce, **Tadeusz Prękowski** z gminy Biała, pow. Radzyń Podlaski i **Jan Sikora** z gminy Białobrzegi powiat Łuków odwiedzili swoich rodaków w różnych okolicach Niemiec i obecnie powrócili już ze swej podróży.

Stwierdzili oni zgodnie, że **50 procent robotników, z którymi mieli możność się zetknąć, wypowiedziało się z zadowoleniem o swych warunkach, 25 procent określiło swoją sytuację jako przeważnie dobrą, a 25 procent wyraziło jeszcze pewne życzenia, które omówiono z odnośnemi czynnikami.**

Jeden z wójtów **odwiedził 24 gospodarstwa rolne** i przejechał samochodem 776 km. Miał on sposobność rozmawiania bezpośrednio z robotnikami, przyczem stwierdził, że są oni **zadowoleni.** Kilku polskich robotników rolnych pracuje u gospodarza, kontrolującego rolnictwo w powiecie. Zarówno gospodarz powiatowy, jak i jego żona wyrażali wielkie zadowolenie z robotników polskich.

Wielu robotników oświadczyło wójtowi, że **czują się bardzo dobrze w Niemczech i wyraziło życzenie pozostania w Niemczech** co zresztą jest życzeniem wielu z tych robotników.

Wójt Szubartowski wypowiedział się z pochwałami o przyjęciu, jakie na każdym kroku mu zgotowano, przyczem oświadczył dosłownie: „W Berlinie mogłem chodzić wszędzie, gdzie tylko chciałem. Jako przewodnika dodano mi jednego z panów z ministerstwa pracy. Przejechałem przez Berlin wzdłuż i wszerz samochodem i innemi środkami lokomocji. Szczególnie podobały mi się piękne restauracje i kawiarnie. Co do narodu niemieckiego, to odniosłem wrażenie, że nie boi on się wojny i jest dobrej myśli.

W rozmowach z moimi rodakami wezwałem ich, aby powiedzieli mi zupełnie szczerze,

czy zauważyli kiedykolwiek jakiś atak lotniczy.

Wszyscy rodacy odpowiedzieli mi na to pytanie przecząco. Ani jeden nie zauważył nawet śladu ataku lotniczego, ani nie słyszał detonacyj bombowych. Czuję się w obowiązku wyrażenia serdecznego podziękowania dla moich niemieckich gospodarzy za okazywaną przez nich gościnność".

Pozostali dwaj wójtowie odwiedzili m. in. **Drezno, Freiburg w Saksonji, Pirnę, Miśnię i Freithal.** Objechali oni 6 powiatów, oraz zwiedzili 31 wsi i 4 majątki ziemskie. Przeprowadzili rozmowy z około 120 polskimi robotnikami rolnymi, zatrzymywali ich i rozmawiali z nimi w czasie swego przejazdu ze wsi do wsi. Udawali się oni wszędzie tam, **gdzie sobie życzyli, a nie tam, gdzie ich prowadzono.**

Prawdziwą przyjemność sprawiały im oświadczenia niemieckich rolników, którzy nie wnosili żadnych zażaleń, ale wręcz przeciwnie

wyrażali się z zadowoleniem o pracy tych robotników.

Wszyscy robotnicy zakwaterowani są korzystnie i jak sami twierdzą, mieszkają w warunkach lepszych niźli w Polsce. W jednym z majątków zetknęli się wójtowie z pewną rodziną polską, która w sumie zarabiała więcej, niż wynosi miesięczne uposażenie polskiego wójta.

Obaj wójtowie byli zmuszeni wynotować sobie arkusze nazwisk robotników zatrudnionych w Niemczech, od których następnie mieli przewieźć pozdrowienia dla rodzin i opowiedzieć im, jak dobrze im się wiedzie. Przedewszystkiem wyrażali się robotnicy z niezwykłem zadowoleniem o pięknych łóżkach i innych wygodach, jakiemi dysponują, a do których nie byli przywykli u siebie w domu.

Obydwaj wójtowie odbyli podróż

niemal przez teren całej Saksonji.

Są oni zachwyceni pięknemi krajobrazami i wielu innemi rzeczami, z któremi się bezpośrednio zetknęli i które mogli podziwiać w Niemczech. W czasie swej podróży mieli oni możność przekonać się o **wysokim poziomie niemieckich gospodarstw rolnych,** co w przyszłości wpłynie korzystnie na ziomków, mających możność nauczyć się wielu rzeczy. M. in. oświadczyli oni, że skoro tylko powrócą w swe strony, zwołają zebrania, aby opowiedzieć ludziom w gminie o wszystkiem, co widzieli i co przeżyli „Na naszych ludzi wpłyniemy korzystnie, aby ich uwolnić od wszelkich obaw, jakie żywią z powodu konieczności wyjazdu do Niemiec i podjęcia tam pracy".

Z istniejącego w Niemczech systemu kart żywnościowych mieli wójtowie możność przekonać się, iż ten rodzaj sprawiedliwego rozdziału i niskich cen jest właściwy i zapewnia wszystkim produkty i możność najedzenia się do syta.

Ci trzej wójtowie mieli ostatnio możność poznać osobiście Niemcy i wytworzyć sobie jasny pogląd na sprawę pomieszczenia swych ziomków. Przekonali się oni, że poprzednio byli w zupełności fałszywie informowani, a obraz Niemiec przedstawiano im w ujemnem świetle.

Reorganizacja służby weterynarji w obwodzie lubelskim.

Ustanowienie weterynarzy powiatowych. — Zwalczanie epidemij zwierzęcych.

= **Lublin**, 20 czerwca. Administracja niemiecka w powiecie lubelskim stanęła przed zadaniem zreorganizowania również służby weterynaryjnej. Celem zorjentowania się w zasadach postępowania policji weterynaryjnej za czasów polskich. przetłumaczono najważniejsze ustępy z polskich ustaw o zwalczaniu zaraz bydlęcych i odnośnych zarządzeń wykonawczych, dzięki czemu można było uzupełnić luki i braki w tych ustawach, celem energicznego podjęcia walki przeciw najbardziej rozpowszechnionym zarazom. **Przedewszystkiem ustanowiono weterynarzy powiatowych i usunięto ze stanowisk weterynarzy żydów.**

Wszystkie rzeźnie, sklepy rzeźnicze, mleczarnie i kliniki zwierząt poddano szczegółowej kontroli. Najważniejszem zadaniem było **zwalczanie epidemij zwierzęcych,** i zadanie to przeprowadzono wzorowo. Epidemje rozszerzały się w wielkich rozmiarach, głównie zapalenie śledziony itd. Bardzo silnie rozpowszechniona była wścieklizna. Zarządzono w tym względzie bardzo szczegółowe badania, a weterynarze mają obowiązek donoszenia w przyszłości o każdym wypadku epidemji zwierzęcej.

Szczególną uwagę poświęcono **zorganizowaniu i powszechnemu wykonywaniu oględzin mięsa,** ponieważ wielu weterynarzy polskich wogóle nie umiało przeprowadzać przepisowych oględzin. Z tego powodu zaprowadzono **komunalną służbę weterynaryjną** i w ten sposób uporządkowano we wszystkich dziedzinach niekorzystny stan pod tym względem. Wiele rzeźni w prowincjonalnych miasteczkach obwodu posiadało urządzenia zupełnie niedostateczne i nie odpowiadało w najmniejszym stopniu wymogom zdrowotności. Liczne rzeźnie z powodu zupełnie niedostatecznych urządzeń zdrowotnych musiano zamknąć.

Przy rzeźni w Lublinie **ulepszono znacznie chłodnię,** nie odpowiadającą swoim zadaniom. Ponad to urządzono **specjalny zakład, służący do właściwego spożytkowania odpadków.**

Ponieważ stosunki sanitarne pozostawiały wiele do życzenia, zaprowadzono **kontrolę środków żywności,** dzięki czemu uporządkowano stosunki w tej dziedzinie. Również zarządzono wzorowe niszczenie trupów zwierzęcych i lepsze spożytkowanie odpadków w zakładzie gładzenia zwierząt w Lublinie, dzięki czemu także i pod tym względem zaznaczyła się znaczna poprawa.

Naogół można stwierdzić, że w dziedzinie weterynarji w obwodzie lubelskim dokonano wszystkiego i w dalszym ciągu pracować się będzie nad tem, ażeby sprostać wszelkim wymaganiom, na wzór najdoskonalszych tego rodzaju urządzeń w Niemczech.

Śmiertelne poparzenie przy zabijaniu pluskiew.

= **Warszawa**, 20 czerwca. Zamieszkała przy ul. Pierackiego 13 w Warszawie Janina Jasieńska, głuchoniema, zamierzając zniszczyć pluskwy w mieszkaniu, umocowała na kiju szmatę umoczoną w spirytusie denaturowanym, którą następnie zapaliła, chcąc płomieniem wypalić nieznośne i dokuczliwe robactwo. **Wskutek przeciągu płomienie ogarnęły Jasieńską, przyczem nieszczęśliwa kobieta stanęła w płomieniach.** Przybyli na pomoc sąsiedzi przy użyciu koca ugasili płonącą na Jasieńskiej odzież. Ciężko poparzoną ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala, gdzie mimo pomocy lekarskiej **po upływie kilku godzin Jasieńska zmarła.**

1 i pół roku więzienia za kradzież 12 złotych.

— **Warszawa**, 20 czerwca. Do mieszkania Stanisławy Zygmunciakowej przy ul. Wileńskiej 5 na Pradze przybyła celem wynajęcia pokoju jakaś nieznana kobieta, która podczas oglądania mieszkania skradła Zygmunciakowej torebkę, zawierającą drobiazgi oraz kwotę 12 złotych. Złodziejkę ujęto i przyprowadzono do komisarjatu policji, gdzie się okazało, iż jest to 36-letnia Marja Bukowska, karana 15 razy za kradzieże. Sąd grodzki skazał ją w dniu wczorajszym na półtora roku więzienia.

(Jo) **NOCNE DYŻURY APTEK W KRAKOWIE** w dniu 18, 19, 20 i 21 bm.: Rynek główny 54, tel. 125-74, ul. Łobzowska 8, tel. 220-15, ul. Dietla 86, tel. 147-64, ul. Grzegórzecka 9, tel. 138-57, Grodzka 22, tel. 102-03, pl. Matejki 8, tel. 156-11, pl. Inwalidów 7, tel. 156-10, ul. Madalińskiego 7, tel. 124-70, ul. Lubicz 7, tel. 121-82, Rynek główny 9, tel. 134-41.

TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Ostatnio Pogotowie Ratunkowe interwenjowało aż w trzech wypadkach samobójstw. We środę w południe wezwano Pogotowie na ul. Filarecką, gdzie 19-letnia żona stolarza Antonina Z. dokonała zamachu samobójczego, zażywając 9 pastylek luminalu. Lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka desperatce, zarządził przewiezienie jej do szpitala. Tego samego dnia o godz. 7 wieczorem Pogotowie interwenjowało na ul. Rękawka, gdzie w domu pod nr. 16, — dwudziestoletnia robotnica Janina Kękuś dokonała zamachu samobójczego, zażywając jodyny. Desperatce przepłukano żołądek, poczem pozostawiono ją opiece dom. Wreszcie we czwartek rano o godz. 7, Pogotowie zostało zaalarmowane wiadomością, że w domu przy pl. Kleparz lp. 7, 65-letnia dozorczyni Wiktorja Oleksa popełniła samobójstwo, zażywając niestwierdzonej narazie trucizny. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon denatki. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak wiadomości o synie.

ZRABOWANO PIENIĄDZE I KOSZTOWNOŚCI. W Sokołowie wtargnęli bandyci do mieszkania właściciela młyna i po sterorysowaniu mieszkańców zrabowali pieniądze, kosztowności i inne przedmioty. Policja rozpoczęła pościg za bandytami, przyczem natrafiła na podejrzanego osobnika, który na widok policji uciekał i zastrzelił jednego z urzędników.

Co grają w kinach?

KINO „ADRIA", Starowiślna 21: **„Profesor Wilczur"** z Kaz. Junoszą-Stępowskim. — Nadprogram: Aktualny tygodnik dźwiękowy (wojenny).

KINO „ATLANTIC": **„Czarna perła"**. W gł. rolach: Reri, E. Bodo, L. Żelichowska i inni.

KINO „ŚWIT": **„Kraj bez kobiet"**.

MYŚLI.

Marzenie, to wędrówka po kwitnącym ogrodzie naszej myśli, podczas której zrywamy tylko róże. Jest to lekkie upojenie myśli, pozwalające przebiegać cały świat.

HELENA SZUMNA.

Książę gangster.

4).

Fotografia Duffy'ego, mieszcząca się w albumie przestępców, stała się nic nie znaczącym świstkiem, ponieważ szef bandy poddał się operacji plastycznej. Wykonał ją jeden ze znanych chirurgów pod groźbą rewolwerów wspólników Duffy'ego.

Następnego dnia w mieszkaniu doktora Langera znaleziono jego zwłoki. Bandyci zastrzelili go, aby usunąć niewygodnego świadka i jedynego — prócz nich — człowieka, który zna nową twarz Duffy'ego. Od tego czasu na głowę herszta i jego bandy naznaczona była cena dwudziestu tysięcy marek.

Tak więc Duffy miał nową twarz i najzdolniejszy agent służby śledczej nie poznałby go teraz, gdy — przeglądając południową prasę i paląc kubańskie cygara, siedział w gabinecie swego luksusowego mieszkania w centrum Wiednia. Zresztą żadnemu agentowi nie przyszło na myśl, żeby w poczciwym i lojalnym wobec władz fabrykancie Murciusie doszukiwać się podobieństwa z groźnym i krwawym rzezimieszkiem, Duffym. Pod przybranem nazwiskiem Murciusa, kapitalisty, przybyłego z Holandji, bandyta kupił sobie niewielką fabrykę i prowadził podwójny żywot.

Z dziedzińca rozległ się trzykrotny sygnał syreny samochodowej. Duffy, nie ruszając się ze swego wygodnego fotela, nacisnął nogą niewidoczny guziczek i zielone, soczyste światło rozlało się wokoło framugi okiennej. Po chwili w gabinecie stanął młody, wysoki i szczupły człowiek w szoferskim mundurze.

— Więc? postanowione, Duffy? — zapytał zwięźle i tonem, jakiego nie zwykli używać szoferzy wobec swych szefów.

— To zależy od twoich obserwacyj, Hektorze — odparł Duffy, odkładając gazetę.

Hektor usiadł w fotelu i sięgnął do pudełka z cygarami.

— Zdaje się — rzekł, trzymając w palcach zapaloną zapałkę — że nic nam nie stoi na przeszkodzie. Facet ma opinję szalonej pałki, będzie szaleć i napewno nie będzie niepokoił się o takie drobiazgi, jak portfel, czy kosztowności, zamknięte w podróżnym safesie. Zbadałem tę sprawę mniej więcej dokładnie. Książę podróżuje tylko w towarzystwie swego przyjaciela, pułkownika Rodosa. Mieszkają w dwu sąsiadujących z sobą apartamentach. Sądzę, że pokój Rodosa jest również wart naszych zainteresowań. Sprawa jest o tyle prostsza, że jutro wieczorem obaj panowie udają się na raut do ministerstwa. Wystarczy nam chyba...

— Tak — przerwał mu Duffy. — Właśnie czytam o tem w gazetach. Mieszkają w hotelu „Europa“?

— Tak — odparł Hektor. — Mimi zna ten teren dobrze i naszkicuje nam plan sytuacyjny, a sama stanie na czatach.

— Dobrze, wobec tego należy się nieco pośpieszyć, abyśmy byli dobrze przygotowani do jutrzejszego wieczoru. Na wszelki wypadek zajrzyjmo do gazety, o której zaczyna się raut?

Hektor rozłożył na kolanach gazetę.

— O jedenastej.

— Dobrze. Na wszelki wypadek już o dziesiątej zaparkujesz swoją maszynę przed „Europą“ i będziesz obserwował czy ptaszki wyfruną, i o której godzinie. Wtedy dasz nam zaraz znać. Będę z Mimi gdzieś blisko... Powiedzmy w „Kakadu“.

— Dobra! Zawiadom Mimi!

Duffy zdjął słuchawkę z apartu telefonicznego i nakręcił tarczę.

— Hallo, czy to ty, Mi?

— ....

— Aha! Czy mogę cię uprzejmie prosić, abyś zechciała mnie odwiedzić?

— ....

— Moja droga, tylko bez kaprysów. Są sprawy ważniejsze, niż twoja kąpiel. Przyjdź czemprędzej.

— ....

— Nie, nie, nie gniewam się, naturalnie, tylko nie zwlekaj. Chwileczkę. Mimi, przynieś ze sobą kilka wieczornych gazet.

Odłożył słuchawkę.

— Zobaczymy — powiedział. — Może wieczorne gazety przyniosą coś nowego o księciu, o tej malowanej lali, która podróżuje incognito, ale którą każde dziecko we Wiedniu palcem pokazuje.

Hektor nalał sobie wina z kryształowej karafki. Wypili duszkiem, stuknąwszy się uprzednio. Po chwili z ulicy rozbrzmiał ostry dźwięk syreny samochodowej. Hektor nacisnął nogą guzik przy swym fotelu i znowu, jak przedtem, tym razem jednak nad weneckiem oknem od strony ulicy, zajarzyła się zielona łuna. W minutę potem w gabinecie ukazała się Mimi.

Była to piękna kobieta o wyniosłej postawie. Platynowej barwy włosy spadały ciężkiemi splotami na barki.

— Sprawa jest postanowiona, Mimi — zaczął Duffy, nalewając wina do szklanek. — Uwolnimy księcia z ciężarów, zalegających jego kufry. Posłuchaj więc, jutro wieczorem...

— Co, jutro wieczorem? — przerwała zuchwale Mimi.

— Jutro wieczorem przejdziemy do akcji.

Mimi zaśmiała sie wzgardliwie i sięgnęła po paczkę gazet, które przyniosła ze sobą.

— Starzejesz się, Duffy! — powiedziała. — Nie umiesz już pilnować dobrych interesów. Przeczytajno tylko, co piszą wieczorne gazety.

I wskazała palcem, zakończonym długim, różowym paznokciem, notatkę na pierwszej stronie gazety.

Duffy czytał na głos:

„Książę Aleksander ucieka z Wiednia. Armja naszych reporterów, oblegająca hotel „Europa“, zdołała uzyskać niezbite wiadomości, według których, książę dziś jeszcze opuszcza Wiedeń, udając się pospiesznym pociągiem do Biarritz, gdzie zamierza spędzić jesienne ferie“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie

Państwowy Zarząd Wodny w Nowym Sączu komunikuje, że z powodu rozpoczęcia prac około budowy zapory w Rożnowie i Czchowie oraz mostu na Dunajcu w Zakliczynie wstrzymuje aż do odwołania spław tratew na przestrzeni Marcinkowice-Tarnów. 1400k

Zarządzenie.

Izba Rzemieślnicza podaje do wiadomości, że dla wszystkich rzemieślników w dystrykcie krakowskim zarządzony został przymus należenia do cechów oraz obowiązek rejestrowania się.

Wykonywanie rzemiosła bez równoczesnego należenia do cechu miejscowo i zawodowo właściwego jest niedozwolone. W wypadkach wątpliwych, do którego cechu należy zgłosić przystąpienie, wyjaśnień udziela Izba Rzemieślnicza w Krakowie, ul. św. Anny 9.

Rejestrację wszystkich rzemieślników, którzy wykonują rzemiosło na terenie miasta Krakowa przeprowadza Izba Rzemieślnicza w Krakowie, ul. św. Anny 9. Pozostali w dystrykcie krakowskim rzemieślnicy winni się zgłosić do rejestracji w zarządzie tej gminy, na obszarze której wykonują rzemiosło. Zgłoszenia należy dokonać najdalej w terminie do 31. VII. 1940.

Zgłaszający się do rejestracji winni przedstawić niezbędne dokumenty, w szczególności kartę rzemieślniczą lub koncesję względnie kartę przemysłową, kartę meldunkową, metrykę urodzin lub chrztu, kartę rejestracyjną na rok 1940 i świadectwo przemysłowe na rok 1939.

Przedsiębiorstwa rzemieślnicze oraz rzemieślnicy, którzy w terminie do 31. VII. 1940 r. nie zgłoszą przystąpienia do właściwego cechu, oraz nie dopełnią obowiązku rejestracji nie otrzymają po tym terminie przydziału surowców i materiałów dla celów przemysłowych. Ponadto tym rzemieślnikom oraz przedsiębiorstwom rzemieślniczym będą odebrane uprawnienia do dalszego samodzielnego wykonywania rzemiosła.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W KRAKOWIE.

1391k

KNOTY DO LAMP wszystkie rozmiary z nowego niem. surowca zastępczego — dostarcza Firma: E. WOJAKOWSKI, Łokietka 23a. 20105

Wolne posady

MASZYNISTKĘ piszącą biegle po niemiecku, możli wie ze stenografją niemiecką poszukuje miejscowa firma. — Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia uprasza się skierować do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 20256". 20256

POMOCNICY krawieckiej poszukuje Pracownia sukien damskich: Urzędnicza 51, m. 3. 20294

POTRZEBNA na wieś osoba umiejąca zająć się kuchnią, drobiem, nierogacizną, upiec chleb. Pensja 40 zł. utrzymanie. Zgłoszenia: Kraków, Kanonicza 11, m. 5, od 16—18. 20316

POTRZEBNA potrzebna Pani fachowa do prowadzenia sklepu, z kaucją. Zgłoszenia: ul. Juljusza Lea 21a, mieszkanie 5. 20374

POTRZEBNA zaraz dziewczyna do wszystkiego. Zgłoszenia: Śląska 9a/16 (9—17) 20450

SŁUŻĄCA młoda z dobrem gotowaniem, możliwie dochodząca, potrzebna. — Kolberga 16/6, godz. 17—18. 20428

GOSPODYNI ze znajomością języka niemieckiego zostanie natychmiast przyjęta do prowadzenia gospodarstwa samotnej osoby. Pisemne oferty z podobizną: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 20377". 20377

POTRZEBNA od zaraz gosposia znająca się do prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia: Potockiego 2 m. 10. 20437

PANIENKA pracowita potrzebna. — Kraków, Kościuszki 73. — Fryzjer. 20382

Posad poszukują

BUCHALTER, były rewindent skarbowy, samodzielny bilansista, **KORESPONDENTKA** polsko-niemiecka — poszukują pracy. — Babak, — Tarnobrzeg, Gorzelnia. 1425k

MŁODA, skromna, — zajmie się gospodarstwem domowem u samotnej osoby. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 20299". 20299

INTELIGENTNA panienka, — wykształcenie średnie, przyjmie posadę jako lektorka, towarzyszka lub do dzieci, za utrzymanie, tylko na wyjazd. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20371". 20371

NAUCZYCIEL gimnazjalny poszukuje natychmiastowej pracy na wsi. — Józef Brzozowski, Jarosław, Głowackiego 4. 1419k

FRANCUZKA (Sorbona), pierwszorzędne referencje, przyjmie posadę do starszych dzieci. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1420k". 1420k

KUCHARZ, pierwszorzędna siła, poszukuje posady od zaraz, warunki skromne. Goniec Krakowski, — Nowy Sącz, „Nr. 92". 1423k

OGRODNIK szkółkarz, warzywnik poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje: Irena Filaczyńska, Mielec, Sandomierska, u p. Graczyńskiej. 1418k

UCIEKINIER z pod zaboru rosyjskiego ze średniem wykształceniem poszukuje pracy, wzamian za wikt i mieszkanie. Znajomość maszynopisania. Pracy się nie boi i nie wstydzi. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 20378". 20378

MŁYNARZ poszukuje pracy. Zgłoszenia, poczta Swoszowice, wieś Jugowice — Antoni Radomski [illegible]

Kupno

ZŁOTE przedmioty, stare zęby, srebro kupię: Długa 27, oficyna parter, m. 12 a. 20273

UWAGA! Kupi katolik pierścionek, łańcuszek, branzoletkę, płaci najwyższe ceny. — Kraków, Szpitalna 18 I p. m. 2. 20393

ZŁOTE branzolety, łańcuszki, pierścionki, oraz srebro kupuję: Grodzka 2, m. 9, oficyny, — I piętro. 19963

ZĘBY sztuczne, korony, mostki kupuje: ul. Staszica 11/1 popołudniu. 20261

ZŁOTE, srebrne przedmioty, biżuterję kupię: Pierackiego 5/2, 10—13, 16—18 20282

BIŻUTERJĘ złotą kupię, najlepiej zapłacę: ulica Jabłonowskich 7, m. 4, — godz. 11—1, 3—6. 20287

SZAFY, STOŁY, łóżka, krzesła, lustra, jadalnie, sypialnie, gabinety oraz wszelkie urządzenia domowe kupuje, płaci najwyższe ceny gotówką! Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 19947

ZNACZKI pocztowe polskie i zagraniczne kupuje „Polonia" Karmelicka 21 a. 19000

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę kupię: Gazowa 11/14. 19628

KUPUJĘ złote przedmioty — mostki, sklep kupna i sprzedaży św. Krzyża 7. 20107

KUPUJĘ wszystko. Starowiślna 12/22. 20116

ZŁOTE korony, mostki, stare zęby i inne kupuję: Mikołajska 5, m. 5. 19177

STARE ZĘBY, mostki, korony kupuje i przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 60. 19316

ZĘBY STARE kupuje Zakład dentystyczny, Stradom 15, m. 5 19317

FILATELISTOM najkorzystniej spieniężą zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 20096

BRYLANTOWY pierścionek męski kupię natychmiast. Zgłoszenia z podaniem ceny i wagi: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20304". 20304

FORTEPIANY, PIANINA kupno — sprzedaż, zamiana — wynajem, komis: fachowy Skład Fortepianów Bolański, Kraków, Grodzka 40. 20441

FUTRO damskie kupię. — Zgłoszenia „Hala Meblowa", Wiślna 4. 20413

KUPUJĘ noszoną garderobę męską i bieliznę — płacę dobrze: Starowiślna 54/24. 20410

MARKI pocztowe kupuje dziesięc lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 20409

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ, obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny: Kraków, Starowiślna 54, IV piętro, mieszkanie 20, front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 20405

Sprzedaż

AKORDEON włoski 4-ro głosowy z regestrem sprzedam. Robotnicza 5, I p. 20337

MASZYNA szewska cylindrówka Singera do sprzedania — Kraków, — Mazowiecka 41. 20341

KAMIENICZKA piętrowa, piękna, 7 pokoi, podpiwniczona, piękny ogródek 47.000. Dom murowany 4 pokoje, ogródek, cena 30.000. Parcela 630 sążni ogrodzona, słoneczna, owocowe drzewka 31.000. Grzywacz Andrzej, Łagiewniki, Kolejowa 430, ostatni przystanek tramwajowy, tablica orjentacyjna. 20342

BUCIKI damskie 36—37, dziecinne 34, sztyblety skórzane, obie nowy 12 osób — sprzedam. Krupnicza 22/6. 20399

TRENCZ męski, podwójny, nowy, zł. 235, — damskie opanki. Floriańska 10, I piętro, Sklep Komisowy. 20388

LISA srebrnego sprzedam tanio. Skara Dłoza, Gielińskiego 8, piętro. 20386

DOMY, WILLE, PARCELE w Krynicy, Zakopanem, Krakowie sprzedaje tanio „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37 od 9—1 i od 3—6. 20425

SPRZEDAM piec żelazny kuchenny, stan dobry. Zyblikiewicza 5 m. 10. 20432

SPÓD nutria kołnierz nurkowy do sprzedania. Wiadomość Topolowa 33 — sklep. 20430

TANIO sprzedam patefon salonowy, kupon na ubranie, zegarek, palto: — Kraków, Szczepańska 3, m. 5. 20447

UWAGA! KUPNO—KOMIS Rynek 32, róg Szewskiej, sprzedaje: gabinet meblowy, gabinet kosmetyczny, lampy Witalux, garderobę, kryształy, kasę pancerną, maszynę Singera, dywan Afgan. 20446

OKAZJA! 3 parcele przy ulicy, w Prądniku Czerwonym — każda po 18 m. frontu, jedna narożnikowa — razem 521 sążni — całość 30.840 zł. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20422" 20422

OKAZJA! Ośrodek dworski 50-ciomorgowy — ziemia pierwszej klasy (Proszowska), łąka, 3 morgi sadu, cegielnia pełnym ruchu, budynki gospodarcze — mieszalnie, plantacje tytoniowe, buraczane, inwentarz żywy, martwy, — zbiory — cena 500.000. Wyłączna sprzedaż: „Transakcja", Kraków, Szewska 7, m. 8. 20423

OKNA WENECKIE komplet z okuciem, nowe, w pierwszorzędnym wykonaniu: „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37 od 9—1 i 3—6. 20424

PAPA DACHOWA wysokogatunkowa, talkowana, bitumiczna, piaskowana. Ter, asfalt, carbolineum — wagonowo i detalicznie: „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37 od 9—1 i od 3—6. 20426

CEGŁA I DACHÓWKA wysokogatunkowe materjały budowlane „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37 od 9—1 i od 3—6. 20427

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane, gabloty szklane — odnawia stare lustra. Sklep Krowoderska 9. 20438

CEMENT i wszystkie materjały budowlane kupisz „Universal", Starowiślna 28. Telef. 129-37 od 9—1 i 3—6. 20434

BURZENIE domu św. Marka 28 sprzeda belki, krokwie, deski podłogowe, piec kaflowy, kuchenkę, cegłę, drzwi. 20352

SUKNIE ładne, płaszcz damski, kostium, spodnie, obraz, lampa do sprzedania. Kraków, św. Jana 18, II piętro, front. 20380

MASZYNA Singera kryta — Sprzeda: Michałowskiego 15/16. 20364

CYRK BUSCHA Dyr. art. BR. STANIEWSKICH

Czwartek dnia 20. czerwca 1940
Piątek dnia 21. czerwca 1940 **2 tanie dni!!!**

Dla czytelników Gońca Krakowskiego przy przedłożeniu niniejszego wycinka (wyciąć i zachować) udzielamy

50% zniżki do Cyrku
dla 1—4 osób

1-no I. miejsce	zamiast zł. 5.—	tylko	zł. 2.50
1-no miejsce parkietu	„ zł. 6 —	„	zł. 3.—
1-no „ fotel	„ zł. 7.—	„	zł. 3.50
1-no „ loża	„ zł. 8.—	„	zł. 4.—

Dla dzieci wycinek ten jest ważny tylko na przedstawienie wieczorne, gdyż popołudniu dzieci płacą 50% mniej. Początek przedstawienia codziennie punktualnie o godz. 3.30 i o 8-mej wieczór. Przedsprzedaż przy przedłożeniu tego wycinku odbywać się będzie przy kasach cyrku (Błonia) codziennie od godz. 10-tej przedpołudniem bez przerwy. W mieście w księgarni Wilczyńskiego oraz u Hoffmanna w Rynku Gł.

Na ostatnie przedstawienia w ramach gościnnych występów: w sobotę dnia 22 czerwca 1940 w niedzielę dnia 23 czerwca 1940 obowiązują ceny normalne. 1415k

Materiały budowlane

Cegła, dachówka, cement, wapno, papa dachowa, ter, asfalt, carbolineum itd. **wagonowo i detalicznie** — dostarcza **„UNIVERSAL", Starowiślna 28.** Tel. 129-37 od 9—1 i od 3—6. 20435

BŁAMY futrzane nutria, kangarowy, piżmakowy, kołnierz skankowy, bobrowy, wydrowy, — lis mongolski — sprzeda: Michałowskiego 15/16. 20363

PŁASZCZ damski sprzedam: Kraków, Zwierzyniecka 10 — warsztat krawiecki. 20272

FUTRO źrebce, popielice, ubranie, trencz sprzedam. Starowiślna 21, m. 8. 19654

FUTRO męskie, kurtkę źrebcową damską sprzedam. — Starowiślna — 12/22. 20112

PIANINO, MASZYNĘ PISARSKĄ sprzedam. Starowiślna 12/22. 20113

SYPIALNIĘ, szafę kombinowaną, toaletę sprzeda stolarnia. Anny 2. 20003

KIT oraz farbę, prima, sprzedam natychmiast: Siemiradzkiego 21/2 19024

MŁYNKI uniwersalne do mielenia zboża, kasz, maku, minerałów, korzeni cukru itd. poleca do sprzedaży hurtowej i detalicznej W. Halski Kraków, Sukiennice 21. 19302

BUCIKI damskie nowe i dziecinne sprzedam tanio: Starowiślna 12/22. 20266

FILATELIŚCI! Znaczki pocztowe serjami, pojedynczo wysyłam na prowincję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 19838". Na odpowiedź — znaczek. 19838

KOSY NADESZŁY: Dom Przemysłowo - Handlowy, św. Marka 27, 20291

LISA rudego, piękną pelerynkę sprzedam okazyjnie: Starowiślna 12/22 20292

MASZYNY piszące, walizkowe, nowe sprzedam tanio, Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 19811

TAPCZAN palto, ubranie, futro okazyjnie sprzedam. Starowiślna 21 m. 8. 20244

„OPASAN" proszek do tuczenia **ŚWIŃ**, niezbędny w hodowli trzody, wyrobu Małopolskiej Fabryki E. Matula, Kraków. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach, w Kółkach rolniczych i składach nasion. 1298k

MASZYNĘ krytą oryginalną „Singera" prawie nową, tanio sprzeda. Filarecka 20, mieszkanie 1. 20123

PATEFON walizowy, doskonały, do sprzedania: Mikołajska 6, I piętro (4). 19924

PIANINA NOWE OKAZYJNIE: Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków Sławkowska 4. 19514

BRYCZKA nowa do sprzedania. — Wiadomość: Kraków, ul Rakowicka 11 w podworcu. 19894

JADALNIĘ stylową, piękną, okazyjnie sprzedam: Krowoderska 43/1. 20019

KRAKÓW. Kamienice, wille, parcele, majątki, gospodarstwa sprzedaje „Informator", Pijarska 19. Załatwiamy szybko — solidnie! 1386k

MASZYNĘ do szycia szafkową najnowszej konstrukcji, pięknie wykonana, sprzeda okazyjnie: Tarłowska 5, mieszkanie 4. 20128

SPRZEDAM okazyjnie maszynę, szafę z lustrem dębową, oraz duży dywan perski „Febrys" w bardzo dobrym stanie: Sklep Starożytności, Gołębia 2, Haubelt. 20401

ZAKOPANE. Parcelę budowlaną, najpiękniejsza dzielnica — 1000 mkw., sprzeda Kubiński, — Krupówki (Kawiarnia Ziemiańska). 1402k

SPRZEDAM ladę sklepową, lustro, parawan, karnisze. Wiadomość: Długa 5, m. 4. 20313

PIES WILCZUR do sprzedania. — Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20310" 20310

SALON BIEDERMAYER sprzeda Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna, — róg Tomasza. 19955

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 20077

HACZYKI DO RYBOŁÓWSTWA sprzedaż hurtowa: Jasiński, — Kraków, Rynek 26, I piętro. 20255

SPRZEDAM okazyjnie kilimy, ubrania męskie, prześcieradła, poszewki, firanki ręcznej roboty, palta, kołdry i inne rzeczy: Św. Krzyża 7, Sklep Kupna i Sprzedaży. 20262

ORYGINALNĄ maszynę Singera krytą, mało używaną, okazyjnie sprzeda: Starowiślna 14, mieszkanie 2. 20298

ROWER damski, dobry — sprzedam, oraz łóżko składane z siatką: Konarskiego 44, m. 6, oglądać 2—5. 20301

KANARKI, rybki egzotyczne, dobrą mieszankę dla ptaków poleca Sklep Zoologiczny Emil Filous, św. Marka 21 a. 20302

PAS maszynowy nowy, szory używane — sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20303". 20303

WÓZEK sportowy, dziecinny prawie nowy, sprzedam: Kalwaryjska 74. 20315

WÓZEK dziecinny, głęboki, sprzedam — Kraków, Długa 5, m. 8. 20319

ROWER damski nowy oraz lampa elektryczna tanio do sprzedania Mazowiecka 68. 20322

JADALNIA nowoczesna tanio do sprzedania ul. Kazimierza W. Boczna 77 B m.9 20323

OMEGA srebrny, zarzutka męska, torebka, aparat fotograficzny, buciki damskie sprzedam Sienna 7/1 20327

FORTEPIAN śliczny wiedeński — okazyjnie sprzeda: Basztowa 3, m. 7b, od 14—17. 20326

DOM nowomurowany jednorodzinny ogród 38.000. Parcela 200 sążni 7.500 — sprzeda Sporysz, Prokocim, Krzywa 2. 20325

ROWER nowy, męski — okazja, sprzedam. Bracka 3, sklep Ślusarczyk. 20444

LISA srebrnego, niebieskiego sprzedam: Podgórze, Nadwiślańska 8. 20373

TEODOLIT (uniwersalny) 6" do wszelkich celów mierniczych, prawie nowy, do sprzedania: Kraków, Osiedle, Bema 11. 20369

APARAT FOTOGRAFICZNY „Retina II" (obj. 2, patefon skórzany, szkice Malczewskiego okazyjnie do sprzedania: Kraków, ul. Szczepańska 3, I p. 20398

SPRZEDAM maszynę do pisania Underwood. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20366" 20366

PIANINO Petrofa sprzedam, Fałata 9, m. 8, od 17. 20367

WÓZECZEK sportowy, elegancki, sprzedam: — Dębniki, Dębowa 10. 20375

UBRANIA MĘSKIE, obuwie męskie, damskie, sandałki dziecinne, smoking nowy, trencze męskie i damskie, sukienki, koszule, Retina II, harmonię Hess — sprzeda Sklep Komisowy, Rynek Główny 26, I p. 20420

PARCELA w śródmieściu narożna okazyjnie, 2 ładne fronty. — Kilka domów w mieście i poza miastem, — oraz szereg parcel od 6 tysięcy do 150.000. Największy wybór poleca stale koncesjonowane biuro i przyjmuje nowe zgłoszenia „Własna Strzecha". Kraków, Rynek Główny 10, I p. 20419

MASZYNĘ biurową pisarską kupimy: A. Świechło i Ska, Szewska 24, I piętro. 20418

OBRAZY Wojciecha Kossaka, Setkowicza, Grotta, Malczewskiego, innych okazyjnie sprzeda Hala Meblowa, — Wiślna 4. 20417

SZAFY, stoły, krzesła, kredensy, biurka, kilimy, lampy okazyjnie sprzeda Hala Meblowa — Wiślna 4. 20416

KAMIENICĘ nowobudowaną, luksusową, śródmieście. 400.000; kamieniczkę piętrową, duży ogród, śródmieście, 150.000; — ogród dwumorgowy, — Kraków, 35.000 — sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 20415

KILKA nowych maszyn kuferkowych, piszących sprzedam tanio: Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 20414

FUTRO damskie świstaki, męskie, używaną garderobę męską i damską sprzeda Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 30. 20442

MAJĄC ROWER, panujesz nad przestrzenią. Kup go w firmie „Żar", Sławkowska 11, podwórze. 20407

KSIĘGARNIA FLORJANA TRZECIECKIEGO w Krakowie, Florjańska 39 — dostarcza wszelkie książki, — także prawnicze. Kupuje antykwaryczne 20406

Matrymonjalne

HANDLOWIEC młody, brunet, przystojny, właściciel dobrze prosperującego interesu, poszukuje w celu matrymonjalnym panienki miłej, zgrabnej, z posagiem większym, do lat 30. Poważne oferty z fotografją proszę kierować do Gońca Krak., Tarnów, — „Nr. 386". 1422k

PRZYSTOJNA 25-letnia, posiadająca willkę, pozna nauczyciela. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1432k". 1432k

EMERYT wojskowy, lat 43, emerytura 276, pragnie zapoznać samodzielną pannę lub wdowę do lat 40, wyznanie obojętne, cel matrymonialny. — Zgłoszenia możliwe z fotografią: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 20436". 20436

WDOWIEC przystojny, lat 48, emeryt, pozna Panią w celu matrymonialnym, która z małą gotówką dopomoże rozwinąć interes. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 20347". 20347

KTÓRA smukła, ładna, od lat 25 poślubi ładnego, zamożnego doktora. Poważne zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 20396". 20396

Lokale

MIESZKANIA POKOJE zgłaszajcie bezpłatnie do źródła mieszkaniowego: Karmelicka 17 — biuro Jan Ropski - Szachowski, telefon 232-19 — założone 1910. 19674

NOCLEGI Starowiślna 12/16, II p., oficyna. — Zgłoszenia do 22. 20279

WŁAŚCICIELE, ADMINISTRATORZY! Zgłaszajcie bezpłatnie wolne mieszkania, także umeblowane do Najstarszego Biura Szachowska, Jagiellońska 10/6. Gwarancja wypłacalnych lokatorów. 20117

REICHSDEUTSCHER wynajmie **DOBRZE** umeblowany pokój sypialny i mieszkalny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20449" 20449

UMEBLOWANYCH 2 pokoi z używalnością kuchni — poszukuje od zaraz właściciel firmy handlowej. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20421" 20421

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokoi z kuchnią, zaraz dam czynsz zgóry lub kaucję. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 20346". 20346

MIESZKANIE 4—5 pokojowe z urządzeniem lub bez przy ruchliwej ulicy wynajmie lekarz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 20381". 20381

WYPŁACALNY szuka garsoniery z centr. ogrzew.. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 20338". 20338

NOCLEGI informacje Sławkowska 4/4. 20431

POKÓJ do wynajęcia niekrępujące wejście, tylko solidnemu. Zyblikiewicza 5 m. 13. 20391

MIESZKANIA 4-pokojowego umeblowanego, kuchnia, lub pożyczenie mebli dla pewnych wypłacalnych lokatorów. Najstarsze Biuro Szachowska, Jagiellońska 10/6. 20118

DO wynajęcia trzy, dwa i pokój z kuchnią, — czynsz z góry: Prażmowskiego 49 a, m. 6, od 10—12. 20314

POSZUKUJĘ niekrępującego, umeblowanego pokoju z pościelą — (ewentualnie klatka schodowa) — okolica śródmieścia. Zgłoszenia z podaniem ceny: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20296" 20296

NOCLEGI, śródmieście: — Asnyka 5, drugie piętro, Kowalska 20"05

LOKAL sklepowy urządzony — Zwierzyniecka — do wynajęcia. Zgłoszenia: Syrokomli 15/1. 20307

SKLEP parter i 7 dużych ubikacyj na I piętrze na składy albo biura zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Kraków, Tomasza 20, dozorca. 20317

DWA POKOJE weranda kuchnia łazienka od zaraz. Wiadomość: Szpitalna 9, m. 2. 20320

NOCLEGI wygodne: Florjańska 3/8. 20321

PIĘKNY, umebl. pokój solid. panu od 1. lipca do wynajęcia. Park Krakowski. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków — „Nr. 20324". 20324

SAMOTNA pani, właścicielka ładnego, nowoczesnego mieszkania (pokój, kuchnia), wygody — przyjmie na wspólne mieszkanie kulturalną osobę. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20368" 20368

NOCLEGI: Gołębia 6, II piętro. 20370

EMERYTKA, doskonały niemiecki, maszyna — szuka pokoju — także wieś. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20376". 20376

UMEBLOWANY lub pusty pokój poszukiwany przez dobrego płatnika. Zgłoszenia „Par", Kraków, Rynek 46. 20439

DOBRZE umeblowany pokój wynajmie Reichsdeutscher. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20448" 20448

Nauka i wychowanie

PROFESOR poszukuje korepetycji na wsi. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 20032" 20032

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie. Sławkowska 30/6. 20050

KOREPETYTORA dla ucznia V, VI. powsz. poszukuję. — Zgłoszenia: Słowackiego 62, m. 12. 20308

PROFESOR, germanista, Kraków, Sołtyka 11, pierwsze piętro. Niemieckie, konwerzacja pierwszorzędna, księgowość, stenografja — pierwszorzędne referencje [illegible]

MASZYNOPISMA, też buchalterji — uczę pojedynczo. Zimowski, — Tenczyńska 2/9, koło Grobli. 20312

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej najszybciej, najdoskonalej wyucza długoletnia specjalistka: Kraków, Gołębia 2, m. 7. 20397

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografji (języka), maszynopisma: Rynek 9. 20408

MATURZYSTKA tanio udziela — przedmiotów humanistycznych.— Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 20392". 20393

PORTUGALSKIEGO języka wyuczą się natychmiast dwie inteligentne osoby. Zgłoszenia z podaniem warunków: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 20384". 20384

Różne

LEKARZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych i włosów — przyjmuje od 9—2 i 4—8, kobiety 4—6. Dietla 44. 20083

POSZUKUJĘ Sędżaka Kamila, szeregowca 1 p. piechoty. O wiadomość gorąco prosi żona Anna Sędżak — Nowy Targ, Szaflarska 69. 1428k

WYKONUJĘ podeszwy drewniane do sandałów i wysokie na zamówienia. Kraków, Mazowiecka 41. 20340

UNIEWAŻNIAM zgubione 3 akcepty, płatne 30 października 1939 r. po 1000 zł., wystawione przez f. Sender Englender, Nowy Sącz. Zgłoszenie: M. Horowitz, Nowy Sącz. 1427k

LEKARZ ordynuje w chorobach kobiecych skórnych, przewodu moczowego i zaburzeniach seksualnych od 2—6, — Kraków, Rynek 26, — róg Wiślnej. 20390

SPÓLNIKA kapitałem, współpracą przyjmie do intratnego handlu: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 20362". [illegible]

ZGUBIONE dokumenty, karta rzemieślnicza, Stammkarte, 2 świadczenia przemysłowe Firmy „Zgoda" w Miechowie (Handel skór) / unieważniam. Michał Bobrowicz. 20429

POSIADAM lokal centrum — 3.000 złotych. — Oczekuję sprecyzowanych propozycji. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 20344". 20344

POSIADAM centrum lokal 3-pokojowy. Przyjmę na skład, komis, własny rachunek towary. Dokładne zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 20345". 20345

ŚWIATŁO elektryczne, telefony, dzwonki instaluje oraz naprawia: Armatys Kraków, Stolarska 6. 20348

POSIADAM kartę przemysłową, szukam spólniczki do otwarcia sklepu — salonu modniarskiego. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 20351" 20351

ADWOKAT MOTAK, Kraków, Basztowa 10, tel. 159-35 zawiadamia zainteresowanych, że przez władze niemieckie został ustanowiony zastępcą nieobecnego adwokata Emila **URMANA**. 20339

JEŃCÓW zwolnienia, Pisanie, tłumaczenia wszelkich pism, podań. Interwencje niemieckie. Porady prawne: Koncesjonowane Biuro Mikulski, Basztowa 10/2 — telefon 159/35. 20451

ZAGINĄŁ chłopiec dziesięcioletni — Dul Władysław. Uprasza się o wiadomość: Kraków, Zamkowa 12, — Chylińska. 20445

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. — Jarosz Stanisława. 20443

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę chlebową i cukrową Nr. 3790. 20412

OSOBY, któreby cośkolwiek wiedziały lub słyszały o zaginionym Maślance Romanie z Krosna — Przeworsk, proszone są o podanie: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1426k". 1426k

SĄD GRODZKI w Tarnowie, dnia 3 czerwca 1940. Syg. 1. Nc. 602/40, na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Tarnowie, zarządza postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla niżej opisanego, — wzywając posiadacza tegoż, aby się zgłosił i okazał weksel Sądowi w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia, a to do dnia 20 sierpnia 1940, gdyż inaczej weksel ten zostanie uznany za umorzony. — Weksel na sumę 10 funtów szterlingów, tj. 230 zł. 70 gr., na zlecenie firmy I. Isler, płatny w w Tarnowie, z dnia 30 sierpnia 1939, akceptowany przez firmę „Vetro" Składy szkła i narzędzi aptecznych — laboratoryjnych — właść. I. D. Unger w Tarnowie, Drużbacka 3. 1421k

ZNALAZCĘ okularów i lorgnon w etui proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Pędzichów 18, m. 8. 20372

AKTUALNE!!! Szyk wykonania pracy zależy od wrodzonej zręczności, więc każda Pani — Pan, przyzwyczajona do szyku i elegancji, bezapelacyjnie zainteresuje się Pracownią Krawiecka Podoleckiego, — Zyblikiewicza 5. Wykonuje kostjumy, ubrania, płaszcze fachowym szykiem, solidnie, tanio. Odwiedź!! a zaufasz, — nie zawiedziesz się. 20404

SĄD OKRĘGOWY w Nowy Sączu, dnia 12 czerwca 1940. Nr. Spłdz. 34. W rejestrze spółdzielni wpisano przy firmie Towarzystwo Zaliczkowe w Starym Sączu spółdz. z ogr. odpow., iż na posiedzeniu Rady Nadzorczej, odbytem w dniu 11 maja 1940 r., wybrano w miejsce Borkowskiego Michała członkiem Dyrekcji ks. Koudolewicza Józefa, zaś drugim zastępcą Kacza Antoniego. 1424k

ALPECIN niezawodny środek do pielęgnacji włosów wg przepisu prof. dr Bruck'a. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula Kraków. 1299k

SPECJALISTA chorób kobiecych i akuszer. Kraków pl. Dominikański 2, przyjmuje od 9—11 i 3—5. Ulgi dla niezamożnych. 20328

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.